10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„PRZYJDZIE MOMENT W DZIEJACH LUDZKOŚCI, GDY WSZYSTKIE NARODOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE, Z KTÓRYMI ŻYDZI WSPÓŁBYTUJĄ, UZNAJĄ, ŻE KWESTIA, CZY ICH ZOSTAWIĆ, CZY TEŻ USUNĄĆ, i WYPĘDZIĆ ZOSTANIE UZNANA ZA KWESTIĘ ŻYCIA I ŚMIERCI' BĘDZIE TO ZAGADNIENIE ZDROWIA LUB CHOROBY, ZGODY SPOŁECZNEJ ALBO USTAWICZNYCH FERMENTÓW, WIECZNEJ FEBRY I MARAZMU".

-Franciszek Liszt

Nr. 410 A | Warszawa, czwartek 30 grudnia 1937 r. | **Rok XII**

Paryż tonie w ciemnościach

Czerwony rząd we własnej matni

grozi użyciem wojska przeciw strajkującym

PARYŻ, 29. 12. W środę o północy wybuchł w Paryżu strajk generalny, który objął kolej podziemną, autobusy, gazownię, elektrownię i wodociągi i wszystkie prawie przedsiębiorstwa miejskie.

Wybuch strajku zaskoczył całe miasto. Jeszcze we wtorek rząd prowadził pertraktacje w sprawie konfliktu w przemyśle spożywczym i transportowym, nie przypuszczając, że już następnego dnia stanie wobec strajku powszechnego w stolicy. **Wybuch strajku nastąpił tak niespodziewanie, że już pracownicy zatrudnieni w lokalach restauracyjnych i kawiarniach nie mogli późnym wieczorem powrócić autobusami do domu..**

PARYŻ BEZ KOMUNIKACJI

W środę najsilniej dał się we znaki strajk pracowników autobusów i kolei podziemnych, tak, iż znaczana ilość sklepów, zwłaszcza wielkich magazynów otwarta została dopiero z kilkugodzinnym opóźnieniem.

MIASTO TONIE W ŚMIECIACH

Na wyglądzie miasta odbił się fatalnie strajk zakładu oczyszczania. Na większości ulic kosze i skrzynie ze śmieciami przygotowane do zabrania w ciągu nocy stoją przed domami. Najbardziej zanieczyszczone są okolice wielkich hal, gdzie jezdnia i chodniki są formalnie zasłane papierami, opakowaniami i śmieciami.

MIMO OPORU...

W środę w godzinach przedpołudniowych, w pałacu Matignon odbyła się narada, w której wzięli udział premier Chautemps, wicepremier Blum oraz ministrowie Dormoy i Daladier. Podczas narady przybyła delegacja strajkujących pracowników z prośbą o udzielenie audiencji. **Premier Chautemps oświadczył, że delegacja nie może być przyjęta, zanim pracownicy nie wrócą do pracy.** Premier Chautemps złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym stwierdził, że **sytuacja wskutek wybuchu strajku generalnego jest bardzo poważna, oraz, że strajk ten nie znajduje dla siebie żadnego usprawiedliwienia i został świadomie sprowokowany. Rząd, zakończył swe oświadczenie premier, mimo wszelkiego stawianego mu oporu doprowadzi do podjęcia pracy.**

UŻYTE BĘDZIE WOJSKO

PARYŻ, 29. 12. Udział ministra obrony narodowej Daladier w konferencji rządowej w pałacu Matignon w sprawie strajku generalnego wskazuje, że rząd zamierza uciec się do pomocy wojska celem zapobieżenia groźnej sytuacji wytworzonej w stolicy.

Komunikat oficjalny wydany przez prefekturę policji w godzinach popołudniowych stara się zbagatelizować sytuację, twierdząc, że w szeregu zakładów użyteczności publicznej praca odbywa się... w asyście policji. Komunikat przyznaje jednak, że wszystkie przedsiębiorstwa państwowe oraz całkowity personel tramwajów, autobusów i kolei podziemnych strajkują.

Proces Żelichowskiej z matką

zakończył się polubownie

Na wokandzie Sądu Grodzkiego V oddziału w Warszawie znalazł się sensacyjny proces cywilny, znanej aktorki scenicznej filmowej oraz tancerki Leny Żelichowskiej, przeciwko której wystąpiła matka, Henryka Żelichowska, żądająca przyznania jej alimentów.

Powództwo p. Henryki Żelichowskiej głosi, że jest ona w skrajnej nędzy, będąc na utrzymaniu syna, który dorywczo zarabia około 100 zł. miesięcznie. Mąż jej jest sparaliżowany i znajduje się również w krytycznych warunkach materialnych, mieszkając stale w Kaliszu. P. Żelichowska nie może zatem domagać się alimentów od męża, jak również i od syna. Córka jej, znana aktorka, posiada znaczne dochody i może wziąć na siebie ciężar utrzymania matki. Matka artystki, żądała przyznania jej po 80 zł. miesięcznie.

Z dalszej treści pozwu okazuje się, że rodzice artystki w roku 1912 znaleźli się w nędzy i zmuszeni byli oddać swą 2-letnią córkę Lenę na wychowanie niejakim pp. Sztetefeldom. Przybrani rodzice zaopiekowali się dziewczynką, która zerwała kontakt z rodziną i z matką spotkała się dopiero po zakończeniu wojny światowej.

Proces zgromadził w Sądzie Grodzkim wiele publiczności. Do rozprawy jednak nie doszło i sprawa zakończyła się polubownie, wobec czego p. Henryka Żelichowska napisała podanie do Sądu prosząc o umorzenie sprawy raz na zawsze.

Krach na giełdzie nowojorskiej

Czarny dzień na Wallstreet

Spisek wielkiego kapitału przeciw Rooseveltowi?

NOWY JORK, 29. 12. Giełda nowojorska ponownie przeżyła dzień wielkiej zniżki kursów. **Rozmiary spadku były tak wielkie, że szereg papierów stracił cały zysk kursowy osiągnięty od połowy października r. b., niektóre zaś walory spadły do najniższego poziomu, notowanego w ciągu r. b., względnie nawet jeszcze niżej. Obrót wyniósł ok. 2,4 miln. sztuk akcyj. Przyczyną załamania się jest fala nieufności, spowodowana przez obawy pogorszenia się stosunków między wielkim kapitałem a rządem.** Również niepomyślnie brzmią informacje o stanie zatrudnienia stalowni oraz przemysłu samochodowego.

Prasa nowojorska przypisuje zniżkową tendencję na giełdzie zapowiedzi wzmożenia walki rządu przeciw trustom, a dalej — **pogorszeniu się sytuacji produkcyjnej w wielu gałęziach przemysłu, przy czym wymieniana jest zapowiedź zwolnienia przez „General Motors" 30 tys. robotników na początku stycznia oraz fakt, że 240 tys. robotników tegoż koncernu będzie pracowało 3 dni na tydzień.** W związku z tym coraz głośniej wyrażane są opinie o konieczności rewizji polityki podatkowej, zbytnio obciążającej inicjatywę prywatną.

Z drugiej strony mówi się, że krach na giełdzie ma być wyzyskiwany przez sfery wielkiego przemysłu i wielkiego kapitału, jako środek nacisku na prez. Roosevelta, w kierunku zaniechania projektów, nieprzychylnie widzianych przez większość tych kół.

Krach na giełdzie, pozbawił, tysiące ludzi, majątków. Zanotowano kilkanaście wypadków, samobójstw, wśród zawodowych spekulantów giełdowych.

Uchwała komisji senackiej

Do 31 grudnia 1938 r.

obowiązywać będzie obniżka komornego

Senacka komisja prawnicza obradowała w środę 29 bm. nad projektem ustawy o obniżce komornego i nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

Po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła przedłużyć obniżkę komornego do 31 grudnia 1938 zgodnie z projektem rządowym, a nie jak postanowi Sejm do 31 marca 1939.

Co do przyjętego przez Sejm projektu zmian w ustawie o ochronie lokatorów, to poza poprawkami stylistycznymi, wprowadzono następujące zmiany:

Uchwalono, że począwszy od 1 stycznia 1939 r. komorne wzrastać będzie co kwartał o 2,5 proc. podstawowego komornego aż do osiągnięcia pełnego podstawowego komornego.

Postanowiono rozszerzyć swobodę zawierania umów co do wysokości i sposobu zapłaty komornego także i na mieszkania 4-pokojowe, które dotąd z tej swobody korzystać nie mogły.

„Małe abc"

Bezpłatny dodatek dla dzieci

otrzymywać będą prenumeratorzy i czytelnicy „ABC"

Jak już w swoim czasie zapowiadaliśmy, począwszy od dnia 3 stycznia 1938 r., każdy prenumerator i czytelnik „ABC — Nowiny Codzienne" otrzymywać będzie bez żadnej dopłaty w każdy poniedziałek dodatek dla dzieci „małe abc".

Do redakcji „małego abc" zaangażowaliśmy znanych w świecie literackim autorów bajek i pogawędek.

Pisemko to, ślicznie ilustrowane przez pierwszorzędnych rysowników, przygotuje naszym najmłodszym przyjaciołom szereg niespodzianek. Za udział w rozwiązywaniu szarad, zagadek, różnego rodzaju konkursów, redakcja będzie przyznawała nagrody.

Będzie jeszcze wiele niespodzianek, które tymczasem niechaj pozostaną tajemniczymi niespodziankami.

Pierwszy numer „małego abc" wyjdzie w poniedziałek, dnia 3-go stycznia 1938 roku.

Nie wprowadzać zamieszania

Dyskusja na temat totalizmu rozwija się w dalszym ciągu. Niestety, dosyć często przybiera ona formę nie dyskusji o istotę rzeczy, ale dyskusji o słowa.

W dyskusji o totaliźmie czynny udział wziął zasłużony miesięcznik młodych katolików „Pro Christo". Niestety, stanowisko tego miesięcznika pogłębia jedynie zamieszanie.

Aczkolwiek samo pojęcie totalizmu jest wieloznaczne dla biegłych w piśmie, to jednak dla szerszej publiczności totalizm oznacza bądź to, co w tej chwili dzieje się w Niemczech, bądź to, co się dzieje w Rosji. Dlatego też zachwalanie totalizmu w oczach zwykłego czytelnika oznacza rehabilitowanie bądź narodowego socjalizmu, bądź bolszewizmu, choćby ten, kto zachwala, na każdym kroku stwierdzał, że chodzi mu o totalizm katolicki.

Zwolennicy totalizmu katolickiego zbyt pochopnie zapominają, że wkraczanie w życie prywatne przymusu państwowego w całej pełni, choćby dla realizacji zasad katolickich, musi doprowadzić do konfliktów państwa katolickiego z Kościołem, są bowiem pewne dziedziny życia ludzkiego, gdzie Kościół nie dopuszcza ingerencji jakiegokolwiek czynnika poza sobą. Totalizm katolicki mógłby chyba być zrealizowany jedynie w państwie kościelnym.

Zwolennicy totalizmu w Niemczech, a nawet nieliczni jego zwolennicy w Polsce są wyznawcami jednolitej, przymusowej organizacji wychowawczej młodzieży. Czyż Kościół katolicki może dopuścić do likwidowania katolickich organizacji młodzieży zależnych od hierarchii kościelnej i zastąpienie ich przez jednolitą, wyznającą zasady katolickie, ale podległą państwu organizacją młodzieży?

Ale nie chcemy dłużej dyskutować tej sprawy. Tak się szczęśliwie składa, że będziemy mogli przytoczyć pogląd człowieka będącego niewątpliwie autorytetem dla miesięcznika „Pro Christo" p. Jana Archity, który na łamach „Pro Christo" zamieścił bardzo interesujący artykuł p. t. „Więcej znajomości katolickich encyklik społecznych". Tak się bowiem złożyło, że zamieścił on w świątecznym numerze „Polonii" dłuższy artykuł, w którym wyjaśnia, że totalizm jest w bezwzględnej sprzeczności z poglądami Kościoła katolickiego. Nie możemy, niestety, przytoczyć na tym miejscu całego artykułu, ograniczając się do przytoczenia następującej cytaty:

Konkretne wskazówki co do warunków, które spełniać musi państwo, aby mogło nosić nazwę państwa chrześcijańskiego, przynoszą encykliki Piusa XI, jak „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży", „O małżeństwie chrześcijańskim" i wreszcie „O odnowieniu ustroju społecznego". W nich mamy zawartą wizję państwa chrześcijańskiego, którego życie będzie oparte o omówione wyżej podstawowe zasady: rozróżnienia kompetencji władzy świeckiej i duchownej i personalizmu, określającego wzajemne stosunki między jednostką ludzką i społecznością. Inny stosunek do państwa, jak ten, który ustalają wspomniane trzy encykliki, nie jest dla katolików do przyjęcia. I nie trzeba być bardziej katolickim od Papieża w określeniu wizji państwa chrześcijańskiego, jak to czynią „katoliccy totaliści". Ojciec św. Pius XI „Divini Redemptoris", w której mówi o totaliźmie praw Boga, jako Stwórcy, i o innym totaliźmie, wynikającym z tamtego, tym mianowicie, że każda jednostka i każda społeczność Bogu podlega. To prawo do posłuszeństwa obejmuje wszystkie kręgi życia, a jak je praktycznie zastosować mówią encykliki o wychowaniu, małżeństwie i ustroju społecznym. Mamy prawo twierdzić, że totalizm w świetle tych encyklik nie inaczej się przedstawia, jak tylko sprzeczne z moralnością katolicką dążenie do naruszenia obowiązujących i państwo przecież zasad sprawiedliwości.

Tak więc nawet autorzy, piszący na łamach „Pro Christo", stwierdzając, że totalizm jest w oczywistej sprzeczności z katolicyzmem. Ale niezależnie nawet od tego, czy istnieje możliwość totalizmu katolickiego, trzeba stwierdzić, że operowanie samym tym terminem wprowadza jedynie zamieszanie i ułatwia w Polsce propagandę ideologii hitlerowskiej, którą w tak wymowny sposób potępił papież w swym przemówieniu wigilijnym.

J. K.

Ponowna apelacja

Szczerbowskiego

Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie w dniu 8 stycznia odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko Wolfowi Szczerbowskiemu, rzeźnikowi z Brześcia, który zamordował st. posterunkowego Kędziorę. Ostatnim wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie Szczerbowski został skazany na karę śmierci. Ponieważ ten wyrok w części dotyczącej wymiaru kary został uchylony, więc obecnie Sąd Apelacyjny wyda ostateczny wyrok.

Więzienie — szkoła

W maj. Dobrowiany, obecnie przekazanym władzom więziennym został utworzony ośrodek karny dla więźniów - rolników, skazanych po raz pierwszy. Oprócz pracy na roli, więźniowie będą w specjalnej szkole pobierać wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej i słuchać wykładów rolniczych. (ms.).

Śnieg

Nieco cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna z przelotnym śniegiem w dzielnicach północnych. Na Wileńszczyźnie mróz lżejszy. Poza tym temperatura bez większych zmian.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Anonimy Jungdeutsche Partei
przed sądem w Pszczynie

KATOWICE, 29. 12. Po wprowadzeniu zarządu przymusowego do lasów ks. Pszczyńskiego zwolniono ze stanowiska nadleśniczego Koždonia ze Żwakowa, w pow. pszczyńskim, na miejsce którego przyjęto do pracy nadleśniczego Ludwika Wacławika.

W jakiś czas po tym Wacławik otrzymał list, w którym nieznany autor groził nadleśniczemu zabiciem na wypadek, gdyby nie opuścił zajętej niedawno po Koždoniu posady. W czasie dochodzeń stwierdzono, że tajemniczy list jest pisany ręką pracownika leśnego ks. Pszczyńskiego Pawła Gnizy z Żwakowa, którego postawiono pod sąd.

Gniza jest przewodniczącym niemieckiej organizacji (Jungdeutsche Partei) w Tychach i chciał nastraszyć nadleśniczego Wacławika, który zajął miejsce zwolnionego Niemca Koždonia, który popierał bardzo usilnie miejscową organizację Jungdeutsche Partei. Sąd Grodzki w Pszczynie skazał osk. Gnizę na 6 miesięcy więzienia.

85 mil. złotych
wynosi budżet Śląska na r. 1938-39

KATOWICE, 29. 12. Na posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej ustalono cyfry preliminarza budżetowego Śląska na rok 1938 39. Preliminarz zamyka się po stronie wydatków sumą 85.376.000, a po stronie dochodów sumą 85.401.000.

Na tym samym posiedzeniu uchwalono również wniosek o wyznaczenie nauczycielom publicznych szkół powszechnych na Śląsku specjalnych dodatków mieszkaniowych, które wypłacane będą z budżetu poszczególnych gmin. Gdyby nie było to możliwe, skarb śląski będzie posiadać odpowiedni fundusz, z którego wypłacać będzie gminom równoważnik tych dodatków. Na rok 1938 preliminowano na ten cel. 2.200.000 złotych.

Dwa śmiertelne wypadki
w kopalniach

KATOWICE, 29. 12. Na hałdzie kopalni „Mysłowice" obok szybu „Ewald" znaleźli onegdaj robotnicy zwłoki nieznanego mężczyzny z dwiema głębokimi ranami w brzuchu. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja prowadzi dochodzenie celem rozwiązania zagadki śmierci nieznanego osobnika.

W podziemiach kopalni „Boże Dary" w Kostuchnie uległ śmiertelnemu wypadkowi górnik Paweł Schoen, który został przysypany zwałami węgla i poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły górnik osierocił liczną rodzinę.

Kto wydzierżawi
Targowicę w Mysłowicach?

KATOWICE, 29.12 (tel. wł.). Władze miejskie w Mysłowicach prowadzą pertraktacje z warszawskim Zrzeszeniem Kupców bydła i trzody chlewnej w sprawie wydzierżawienia obiektów po sławnej z wielkich afer Centralnej Targowicy. Zarządca Centralnej Targowicy nie płaci rocznego czynszu w sumie pół miliona złotych. Miasto szuka innego dzierżawcy.

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
30	7—41	15—32
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	4—45	13—4
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	7—48	0—4

Dziś św. Eugeniusza

Jutro św. Sylwestra

Komisja Arbitrażowa
ustaliła warunki pracy w przemyśle gastron.

KATOWICE, 29. 12. Katowicka Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa rozstrzygnęła wreszcie trwający od dłuższego czasu spór o zarobki kucharzy, zatrudnionych w śląskim przemyśle gastronomicznym.

W hotelach, kawiarniach i restauracjach na Śląsku pracuje około 600 kucharzy, których opłacano według indywidualnych umów zarobkowych, co było powodem do ciągłych zatargów. Obecnie uregulowano sprawę w ten sposób, iż najniższy zarobek tygodniowy kucharza w Katowicach będzie wynosił 48 zł. W Chorzowie i pozostałych miejscowościach Śląska zarobek ten będzie niższy. Kucharzom będą musieli płacić właściciele lokali wynagrodzenie za czas pracy w godzinach nadliczbowych, czego do tej pory nie respektowano.

Teatr i radio
na Śląsku

TEATR IM. S. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek: g. 20 „Teoria Einsteina". Piątek: g. 20 „Dzika pszczoła". g. 23 „Szaleństwo sylwestrowe". Sobota: g. 16 „Rozwód". g. 20 „Teoria Einsteina". Niedziela: g. 16 „Sztuba". g. 20 „Dzika pszczoła".

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI

LUBLINIEC: czwartek, g. 20 „Jasna Góra".

DOM LUDOWY W CHORZOWIE

Sobota, 1 stycznia, g. 20 „Noworoczna parada gwiazd".

Czwartek, 30 grudnia 1937 r.

Katowice. 6.15 Kolęda — płyta. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.15 — 8.00 Płyty. 11,57 Sygnał czasu. 13.00 Koncert życzeń. 13,15 Płyty. 14,33 Wiadomości giełdowe. 14.35 —14.45 Płyty. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Wędrówki muzyczne. 16,15 Orkiestra mandolinistów. 17,00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" — reportaż z Ossolineum. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.15 Wieczór pieśni. 18.45 Lekcja języka polskiego. 18,55 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko. 19,30 Kolędy polskie. 20,00 „Saldo piosenek (za rok 1937)". 21.00 „Preliminarz piosenek (na r. 1938)". 22,00 Koncert kameralny. 23.00 — 23,36 „Jutro karnawał" — wesoła audycja.

Więzień połknął
żyletkę

KATOWICE, 29. 12. (tel. wł.). W więzieniu chorzowskim targnął się na swe życie odsiadujący dłuższą karę Jan Sobiecha i w tym celu połknął połamane kawałki żyletki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

60 przedstawień
„Gałązki rozmarynu"

W obydwa dni świąteczne, zarówno jak i w dniu wczorajszym Teatr Polski był zapełniony na „Gałązce rozmarynu" Z. Nowakowskiego, która mimo 60 przedstawień nie straciła siły przyciągającej i grana będzie nadal przez cały tydzień.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim K. Wiercińskiego sztuka Schoentana K. Dickensa „Mała Dorrit" z M. Maszyńskim w popisowej roli ojca Dorrita.

Spalił się żywcem
od tlącego się papierosa

KATOWICE, 29. 12. Ze Śląska Opolskiego donoszą o tragicznym wypadku, którego przyczyną był papieros. W Bytomiu przy ul. Laurahüttestrasse spędzał wigilię u swych rodziców rzeźnik, Rudolf Langer. W czasie wieczerzy wigilijnej nie skąpiono sobie alkoholu, to też Langer późnym wieczorem poszedł do domu podchmielony.

Nazajutrz sąsiadów Langera zaniepokoił swąd spalenizny dobywający się z zamkniętego mieszkania. Sąsiedzi wtargnęli siłą do pokoju zajmowanego przez rzeźnika i ujrzeli go leżącego bez życia w szczątkach spalonego łóżka. Ciało nieszczęśliwego było częściowo zwęglone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Langer wróciwszy do domu położył się spać z papierosem w ustach. Od papierosa zajęła się pościel, a następnie siennik, tak że Langer uległ zatruciu czadem spalenizny i zginął w płomieniach.

Tragiczny wypadek

KATOWICE, 29. 12. (tel. wł.). Na ul. Bytomskiej w Chorzowie najechał tramwaj na furmankę Jakuba Włodarczyka i rozbił ją doszczętnie. Woźnica został zabity.

Min. Beck
spędził święta w Gdańsku

Jak donosi prasa niemiecka, p. minister Beck spędził święta Bożego Narodzenia w Gdańsku, gdzie był gościem min. Chodackiego.

Skazanie narodowców w Kole
za bojkot żydów

W Kole narodowcy prowadzili przed świętami energiczną akcję bojkotową. Naturalnie żydzi ruszyli pod adresem narodowców szereg fałszywych oskarżeń. Policja aresztowała Ignacego Piutowskiego, Karola Nowackiego, Adamczyka Stanisława i Józefa Samuelskiego.

Sąd Starościński skazał Piutowskiego, Nowackiego i Różańskiego za akcję bojkotową na 7 dni aresztu, Samulskiego i Adamczyka sąd pozostawił nadal w areszcie, gdyż zostali oni oskarżeni o napad na dom kupca żydowskiego Arona Rackiego i o ucieczkę z posterunku policyjnego.

Sylwester
w Teatrze Malickiej

2 przedstawienia premierowe przepięknej komedii G. B. Shaw'a p. t.

„K A N D I D A"

z Marią Malicką w roli tytułowej.

W sobotę 1 stycznia i w niedzielę 2-go nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia popołudniowe nieśmiertelnego Świtu, dnia i nocy.

Zacieśnia się pierścień obławy
za bandytą Maruszeczką

Pierścień gęstych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszeczką, zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego. Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka drugi pierścień policji tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir mógł wydostać się z matni.

Stan zdrowia wspólnika Maruszeczki przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka po dokonanej operacji uległ poprawie. Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce po tym stanie przed sądem.

Pożar bawełny
w fabryce

ŁÓDŹ, 29. 12. We wtorek wybuchł groźny pożar w fabryce Podoskiego przy ul. Pomorskiej.

Od iskry w szarpaczu zapaliła się w wielkiej ilości nagromadzona bawełna, a następnie urządzenia i maszyny dużego budynku fabrycznego. Na ratunek przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, która pożar zlokalizowała, ogień zagrażał już bowiem kilku sąsiednim budynkom.

Straty są poważne.

Wielka akcja Niemców na Pomorzu
Bojkot sklepów polskich
Ogólnopolski zjazd Niemców w Bydgoszczy

Z terenu całego Pomorza nadchodzą wiadomości, że Niemcy znowu rozpoczęli ożywioną działalność organizacyjną. W powiecie grudziądzkim, sępoleńskim, bydgoskim, tczewskim, tucholskim i wyrzyskim odbyły się wielkie zebrania, na których omawiano położenie mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Zwracało uwagę, że na zebraniach tych postanowiono opodatkować się na pomoc zimową dla bezrobotnych Niemców w Polsce i na potrzeby szkół mniejszości niemieckiej. Ponadto postanowiono prowadzić dalszą walkę o rozszerzenie praw mniejszości niemieckiej. Obecnie zjazdy, zgromadzenia i zebrania są przygotowaniem do wielkiego zjazdu krajowego jaki Niemcy w Polsce zamierzają w kwietniu urządzić w Bydgoszczy.

Na ostatnim zebraniu Młodoniemców (Jung Deutsche Partei) zapadła uchwała mówiąca o tym, że obowiązkiem członka jest popieranie kupców i fabrykantów niemieckich z pominięciem sklepów polskich i żydowskich.

W związku z obecną akcją Niemców w Bydgoszczy wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że skazani za organizowanie tajnego obozu hitlerowskiego w Kęsowie pow. tucholskiego działacze niemieccy Dross, Krüger i Klimek zostali na telegraficzne polecenie z Warszawy zwolnieni z więzienia, gdzie odsiadywali karę.

Wyrok
w procesie bombowym

W procesie o zamach bombowy na sklep żydowski we Włochach pad Warszawą Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący dwóch oskarżonych narodowców, braci Elsterów na kary półtora roku i dwu i pół lat więzienia.

W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Szadkowskiej (kiosk ...)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. urzędnik Reinhard Stewner, z Dubna, Fabryczna 6, syn małżonków: nauczyciela Henryka Stewnera i Idy z domu Brokop, zamieszkałych w Dubnie. 2. urzędniczka Herta Małgorzata Wenzelówna, z Siemianowic, Matejki 26, córka małżonków: werkmistrza Emila Wenzla i Joanny z domu Heberle, zamieszkałych w Siemianowicach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie nastąpić winno w Siemianowicach i w gazecie „ABC". O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 2 tygodni. Siemianowice Śląskie, dnia 24 grudnia 1937 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie: Kokoszka.

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY:

APOLLO: „Mały czarodziej".
CRISTAL: „Dwaj urwisy".
MARYSIEŃKA: „Strzelec z Bengali".
KAPITOL: „O czym marzą kobiety".
BAŁTYK: „Postrach dzikich".

LÓD ZARWAŁ SIĘ POD 5-MA OSOBAMI

W Miasteczku pod Nakłem odbyło się wesele w rodzinie rolnika Jakuba Sadowskiego. Nad ranem część gości wracając do domu — by skrócić sobie drogę — skierowała się przez Noteć. W chwili gdy na lodzie znajdowało się pięć osób lód załamał się. Na szczęście rzeka w tym miejscu nie była zbyt głęboka. Wydobyto wszystkich z wody, a zawezwany z Miasteczka samochód przewiózł ich spowrotem do domu, w którym odbyło się wesele. (a).

BARAKI DLA EKSMITOWANYCH

W majątku miejskim na Strzemięcinie pod Grudziądzem kończy się budowa baraku dla eksmitowanych i bezrobotnych miasta Grudziądza. Baraków takich ma powstać w Strzemięcinie kilka w miarę uzyskanych przez miasto funduszów na ten cel. (a).

TRUP NA TORZE

Na torze kolejowym Bydgoszcz—Toruń w pobliżu Solca Kujawskiego znaleziono rozszarpane zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Denat zdjąwszy płaszcz i ułożywszy na nim różne posiadane drobiazgi sam położył się szyją na szynach. Koła ucięły głowę, a ciało wlokły na przestrzeni około 100 m, masakrując je straszliwie. Samobójca nie zostawił żadnych dokumentów ani listów. (a).

ZUCHWALI ZŁODZIEJE NOCNI

W nocy pomiędzy godz. 23-cią a 2-gą wtargnęło do zagrody rolnika Józefa Kopke w Szabdzie pow. brodnicki 3 osobników. Kopke zaryglował drzwi i uzbrojony w siekierę oczekiwał włamania. Złodzieje przeszukali stodołę ze zbożem, a następnie ze strychu skradli zboże, mąkę, pierze i bieliznę ogólnej wartości 100 zł. Policja aresztowała 20-l. Leisa Stanisława, 21-letniego Tyburskiego Antoniego i 18-l. Wiśniewskiego Franciszka. Łup został im odebrany. (a).

Kronika lwowska

NAPAD BANDYCKI

5 zamaskowanych bandytów wtargnęło do sklepu kółka rolniczego w Szybalinie pow. Brzeżany i sterroryzowawszy subiekta zrabowało 200 zł. gotówką i towar 23 zł. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli, oddając strzały w stronę ścigającego ich prezesa kółka rolniczego — Franciszka Nieboraczka.

STRAJK GŁODOWY

Strajkujący u nas od tygodnia urzędnicy Banku spółdzielczego otrzymali wczoraj wypowiedzenie i postanowili rozpocząć strajk głodowy. Urzędnicy ci od tygodnia nie opuszczają banku.

FAŁSZYWE 100-ZŁOTÓWKI

Z Kołomyi donoszą, że pojawiły się tam w znaczniejszych ilościach falsyfikaty banknotów 100-złotowych. Władze policyjne wszczęły dochodzenia za kolporterami falsyfikatów.

NARCIARZ STRACIŁ OKO

W czasie jazdy nartami we Lwowie upadł tak fatalnie, że wybił sobie oko, które wypłynęło. 19-letni narciarz Żymała.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Ożenek".
TEATR WIELKI: „Cyrulik sewilski". Przedstawienie związkowe.

KINA

ADRIA: „Barbara Radziwiłłówna".
APOLLO: „Ułan księcia Józefa".
CORSO: „Władca podwodnego świata".
GLORIA: „Dorożkarz nr. 13".
GWIAZDA: „7 policzków 7 całusów".
METROPOLIS: „Ułan Księcia Józefa".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Dzikie ścieżki".
RENAISSANCE: „Pat i Patachon w raju".
SŁOŃCE: „Książę i żebrak".
SFINKS: „Jedna na milion".
WILSONA: „Sonata Księżycowa".

NOWY PREZYDENT POZNANIA

Tymczasowy wiceprezydent m. Poznania inż. dypl. Tadeusz Ruge będzie wprowadzony w urząd tymczasowego prezydenta w czwartek 30 b. m. Równocześnie funkcje tymczasowego wiceprezydenta miasta obejmie p. radca Zaleski.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI

W czwartek 30 b. m. odbędzie się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych doroczne rozlosowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa.

WYJAZD NA NARTY

W dniach poświątecznych nastąpił masowy wyjazd amatorów narciarstwa z Poznania do Zakopanego. Wśród wyjeżdżających przeważają uczestnicy kursu narciarskiego organizowanego przez miejski komitet W. S. i P. W. oraz młodzież szkół średnich.

Z DZIAŁALNOŚCI T. C. L.

W środę, dnia 29 bm. o godz. 19 wygłoszony został referat z przezroczami n. t. „Powstanie Wielkopolskie" w publicznej Czytelni T. C. L. w XVII szkole powszechnej przy ul. Winiarskiej. Referat wygłosił prelegent akademickiego koła T. C. L. Wstęp wolny.

RUNĄŁ SUFIT

Przed paru dniami w biurach „Orbisu" przy placu Wolności 3 obluźniła się na przestrzeni około 2 mtr. kwadr. ponownie część zaprawy wapiennej sufitu i spadła na posadzkę.

GROŹNA ZARAZA

Zaraza pryszczycy, grasująca w Niemczech, przeniosła się niestety do Polski. Ostatnio stwierdzono tę epidemię w przygranicznej wiosce Krzyżowniki pod Rychtalem, w powiecie kępińskim.

to jest tak

SPOSOBY ŻYDOWSKIE

Kupiectwo chrześcijańskie, które szczegółowo zaczęło zastanawiać się nad przyczyną tak słabego sezonu przedświątecznego, w dochodzeniach swych natrafiło na rewelacyjne po prostu informacje.

Okazało się mianowicie, że wielu robotników zatrudnionych w fabrykach i przedsiębiorstwach żydowskich należne wypłaty otrzymało w przedziwnej i podwójnej formie. Część należności za pracę wypłacona bowiem została gotówką, resztę zaś uregulowano bonami towarowymi, upoważniającymi do otrzymania najprzeróżniejszych artykułów, naturalnie jednak tylko w żydowskich sklepach.

Kupcy rozpoczęli już w tej sprawie interwnecję za pośrednictwem swych organizacji. Ale przez kogo mają interweniować robotnicy, którzy zmuszeni są pracować w żydowskich fabrykach i za pracę swoją nie otrzymują nic, tylko tandetny towar od żydów?

— I.

Przykre myśli przy szklance herbaty

Dyktatura żyda — Fettera

w imporcie towarów kolonialnych

Nasz handel zagraniczny jest niemal wyłącznie w rękach obcych, przede wszystkim żydowskich. Jest to prawda powszechnie znana. Niestety jednak brak jest zupełnie cyfr, któreby w sposób mniej lub więcej ścisły wykazywały rozmiary żydowskiego stanu posiadania. Żydzi, którzy w ogóle nie lubią, by ich liczono, czynią skuteczne wysiłki, uniemożliwiające prowadzenie statystyki w tej dziedzinie.

Dlatego specjalnie interesujące są dane, jakie podaje ostatni numer „Alarmu", organu Związku Polskiego, dotyczące tak ważnej dziedziny importu, jak import towarów kolonialnych. Jak się okazuje na 168 firm, zajmujących się tym importem 143 firmy — to firmy żydowskie, a tylko 25 to firmy chrześcijańskie. Tak więc 89.5 proc. firm, zajmujących się importem kolonialnym znajduje się w rękach żydowskich, a tylko 15.5 proc. w rękach chrześcijańskich.

Import towarów kolonialnych wynosi 130 milionów złotych. Obroty więc poszczególnych firm są przeciętnie dość znaczne. Tak się jednak składa, że obroty firm polskich są znacznie niższe od obrotów firm żydowskich. Firmy polskie nie posiadają tak znacznych kapitałów, jak firmy żydowskie. Poza tym żydzi cieszą się poparciem swych współrodaków we wszystkich krajach kuli ziemskiej. W tym stanie rzeczy obroty paru największych firm polskich zbliżają się zaledwie do miliona złotych. Dla tego też udział firm żydowskich w obrocie importowym handlu kolonialnego jest jeszcze wyższy, niż w ilości firm importowych.

Wśród kolonialnych firm importowych na plan pierwszy wybija się słynny potentat żydowski I. Fetter, mający placówki w Warszawie, Gdyni i w Łodzi. Poza tym największymi placówkami żydowskimi są: „Front, Fiszerow i Szporn", oraz „S. Z. Bluman i S-ka" w Warszawie, „Hazet", „Branka" i „Kramel" ze Lwowa, „Choczner i S-ka" i I. Hupertw w Krakowie. Concordia i S. Mehler w Katowicach, B. Kentrer w Bydgoszczy, M. Rosen i „Sz. Ekstein i S-ka" w Łodzi, D. Perle w Kaliszu.

Jak donosi „Alarm":

Związek Polski za pośrednictwem wyłonionego Komitetu Inicjatywy Gospodarczej bada obecne możliwości zorganizowania czysto polskich placówek importowych, które niewątpliwie przyczynią się do zmniejszenia żydowskiego stanu posiadania w tej dziedzinie.

Unarodowienie tego działu handlu samo nie nastąpi. Potrzeba czynu ze strony władz państwowych i samorządowych, organizacji kupieckich i całego społeczeństwa polskiego, jako odbiorców.

Miejmy nadzieję, że systematyczna praca będzie prowadziła do stopniowego wypierania żydów z tej tak ważnej dziedziny importu.

KOLCE BEZ RÓŻ

SŁOWA I CYFRY

Profesorów, docentów i asystentów na wyższych uczelniach w Polsce jest razem przeszło półtora tysiąca.

Protest przeciw ghettu ławkowemu podpisało 54 (w czym trzy czwarte żydów).

A prasa chałatowa i wysługująca się chałatom pisze stale: cały świat profesorski oprócz paru wyrodków jest przeciw ghettu, jest za uprzywilejowaniem żydów!!

Szczupły jest ten polsko-żydowski świat! (kol.).

Okrągłe kołki czy słupy programowe

Konserwatyści niezadowoleni z premiera Składkowskiego

„Czas" na marginesie ostatniego przemówienia premiera Składkowskiego pisze:

Słupy tylko wtedy wskazują drogę, gdy są zaopatrzone w drogowskaz wskazujący kierunek. Gdybyśmy jednak na skrzyżowaniu dróg postawili okrągły kołek, to przechodzień szukający właściwej drogi nie wieleby się dowiedział. Gdyby się na rozstaju dróg znalazło kilku przechodniów, każdy z nich obrałby zapewne inną drogę, nawet gdyby zmierzali oni do wspólnego celu. A takimi właśnie okrągłymi kołkami są słupy programowe premiera Składkowskiego. Wskazują one cele, do których wszyscy ministrowie mają dążyć, ale ponieważ nie zaopatrzono ich w drogowskazy, więc każdy z członków rządu obiera sobie swoją własną ścieżkę.

Niedawno cytowaliśmy analogiczny głos „Słowa". Oba organy konserwatywne zarzucają rządowi brak jednolitego programu.

Proces adw. Szumańskiego

odroczony do 3-go stycznia

Wyznaczony na wczoraj proces adw. Szumańskiego został odroczony do dnia 3 stycznia 1938 r. Po otwarciu posiedzenia okazało się, że oskarż. adwokat Szumański bawiąc przejazdem w Krakowie zaniemógł na zaburzenie krążenia krwi i nie mógł zjawić się na rozprawie. Obrońcy jego złożyli świadectwo lekarskie prosząc o odroczenie sprawy.

Sędzia Dębicki postanowił ustalić adres adw. Szumańskiego za pośrednictwem Komendy Policji w Krakowie, oraz poddać go badaniu przez lekarza urzędowego. Do czasu nadejścia informacji o stanie zdrowia adw. Szumańskiego, proces przerwano do poniedziałku.

Niemcy rzeczywistym panem w Gdańsku

Walka o „każdy próg"

W katolickim „Małym Dzienniku" znany publicysta, p. Jan Rembieliński, zamieszcza artykuł wstępny o sprawie Gdańska:

Dziś, po latach kilkunastu, położenie zmieniło się w tym przede wszystkim, że jesteśmy świadkami znacznego bardzo obniżania powagi i wpływu Ligi Narodów w świecie. Nie ma też ona dawnego posłuchu wśród ludności niemieckiej w Gdańsku i nie ma sił, aby szacunek i posłuszeństwo dla siebie wymusić. Z drugiej strony zaś zespolenie władz partyjnych i państwowych w Niemczech hitlerowskich, choć z niejednego względu niebezpieczne, właśnie w sprawie gdańskiej okazało się dla polityki niemieckiej nader dogodne. Z chwilą bowiem opanowania władzy w Wolnym Mieście przez partię narodowo-socjalistyczną, właściwym panem w Gdańsku stał się rząd Rzeszy, gdyż hitlerowcy gdańscy posłuszni są swej zwierzchności partyjnej w Berlinie, — ta zaś, z kolei, najściślej zespolona jest w dzisiejszych Niemczech z władzą państwową.

Wobec tego należy pamiętać, że:

Sprawa Gdańska nie jest właściwie jakąś pojedyńczą kwestią, ale składa się w praktyce z całego mnóstwa drobniejszych spraw poszczególnych, z których każda może być rozstrzygnięta w sposób korzystny, lub niekorzystny jeśli chodzi o umocnienie stanowiska naszego w Wolnym Mieście. Walka toczy się tam istotnie o „każdy próg". Polityka nasza musi więc ustawicznie dbać o to, aby na każdym kroku utrwalać i pomnażać nasze wpływy, nie dopuszczając, aby korzyści z obecnego układu stosunków wyciągały, jak dotąd, wyłącznie i jednostronnie Niemcy.

Cały naród polski jest gotów walczyć „o każdy próg" w Gdańsku.

Gen. Skoblin w Leningradzie

jako agent sowieckiego wywiadu

MOSKWA, 29. 12. Krążą tu pogłoski, że w porwaniu gen. Millera brał udział czynny agent wojskowego wywiadu Michał Jakowlew, który pozostawał w jak najlepszych stosunkach z generałem Skoblinem. Po porwaniu Millera, Skoblin wyjechał do Brukseli, skąd drogą morską i za fałszywym paszportem przedostał się do Finlandii. Obecnie Skoblin przebywa w Leningradzie, jest agentem wywiadu wojskowego i pracuje pod nazwiskiem Andrzeja Dogowa. Gen. Miller na statku sowieckim został wywieziony do Leningradu, gdzie był badany przez Skoblina.

Przed kongresem ludowym

Czy zwycięstwo idei narodowej!

Kongres Stronnictwa Ludowego, który odbędzie się w styczniu w Krakowie będzię prawdopodobnie liczniejszy od normalnych kongresów tego stronnictwa. Na obecnym Kongresie poza prezesami kół brać będą udział delegaci, przy czym jeden delegat będzie przypadał na 500 członków.

W ten sposób przewagę na zjeździe będą mieli delegaci Małopolski. Łącznie z delegatami Wielkopolski nadadzą oni prawdopodobnie charakter narodowy Kongresowi. Elementy bowiem lewicowo-radykalne rekurutjące się przede wszystkim z Kongresówki, będą prawdopodobnie na Kongresie w mniejszości.

Snobizm kosztuje

Liczne ogłoszenia odbiorników, ukazujące się w prasie, dezorientują nieraz czytelnika co do wyboru właściwego aparatu. Niezdecydowanie to odwleka termin kupna odbiornika, a przecież posiadania radia daje wiele zadowolenia. Szkoda tracić czas. Warto się nareszcie zdecydować. Przed kupnem radia trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę, że właściwie prawie wszystkie dzisiejsze odbiorniki są dobre. Skąd więc powstają rozpiętości w cenach aparatów? Na przykład odbiornik ECHO 127 — Z, wyrobu Państwowych Zkładów Tele- i Radiotechnicznych w Warszawie, kosztuje zł. 160 — mimo, że wydajność jego, precyzja i solidność są dobre, jak w t. zw. „superach" zagranicznego pochodzenia, kosztujących niekiedy znacznie więcej.

Otóż olbrzymia różnica w cenie powstaje przede wszystkim z powodu stosowania w większości „supercudów" przeróżnych „szykan", które mają raczej charakter dekoracyjny i obliczone są na snobizm nabywców. Oczywiście, gdyby aparat wmontować w skrzynkę ze złota, kosztowałby tysiące. Amatorzy znaleźliby się zapewne i na taki „super - ultra - luksus".

Społeczeństwo polskie ma wszelako pewną cechę, która nie idzie w parze ze snobizmem — praktyczność i dlatego kupuje odbiorniki ECHO. (a może i dlatego, że reklamy tych odbiorników przypominają, że „pieniądze zapłacone za ECHO — zostają w kraju").

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Smutny kundel

Świąteczny numer „Jutra Pracy" zamieszcza interesujący artykuł posła Jana Hoppego, który w wyjątkach zamieszczamy:

PIĘKNY KRAJ I POCZCIWY KUNDEL

Nikogo tu nie będziemy szarpać, ludzie mogą być spokojni. Nawet instytucji konkretnie palcem wskazywanych będziemy unikać — chodzi tu o styl, o system.

Życie bez wyrazu. Życie bez barwy, bez żywej namiętnej, porywającej idei panującej.

Próbują wszyscy i wszędzie, ale wciąż jeszcze atmosfera stojącej wody nie została przełamana.

Żyjemy w pięknym kraju, otaczają nas mili, dobrzy ludzie, może nieco słabi, i bezwolni, ale na pewno poczciwi, mili i dobrzy. Polska to teren wielkich możliwości i przeznaczeń, jej historia, geografia, kultura, jej wciąż gdzieś jeszcze drzemiący rycerski duch to wskaźniki wielkości.

Piękny, wielki kraj, ale chadza dziś po nim poczciwy kundel, kundel, który nie ugryzie, który potrafi łasić się do każdego.

SEN O POSADZIE

Gospodarczo. Zarabiać wciąż jeszcze nie wypada — pionierstwo gospodarcze wciąż jeszcze nie uzyskało prawa obywatelstwa. Nauczyciele przeważnie ze wstrętem mówią o zarabianiu, szkolą i formują świadomość i bezinteresownej, ofiarnej a szczerze mówiąc zazwyczaj abstrakcyjnej pracy, a na innych odcinkach, czasem nawet w innych szkołach, a rząd z trybuny sejmowej a prasa urzędowa na indeks biorą słowo etatyzm, wołają o marsz inicjatywy prywatnej, kreślą piękne perspektywy przed tą inicjatywą.

Nauczyciele z patosem mówią o pracy, a jednocześnie przekonywują naród, że człowiek pracy to tylko ten, kogo kwalifikuje umowa o najmie, człowiek pracy to tylko najemnik. Ten wykład daje zły efekt. Zdolny uczeń budując wizję swej przyszłości chce być pięknym typem człowieka pracy, a jedyny wyraz tej wizji, to sen o posadzie, a teren zdobywania i budowania Wielkiej Polski — urząd.

MECZE POLITYCZNE

Mecz tenisowy Świętosławski — Jędrzejewicz. Piłeczka fruwa. Kto wytycza linie generalne, państwo, czy senaty akademickie? Kto ustala katedry? Czemu służą katedry?

Mecz Świętosławski — młodzież akademicka. Ghetto zakazane — ghetto uznane. Bratnie pomoce rozpędzone — bratnie pomoce honorowane, w imię jakiej linii?

RZĄDY BEZ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Nadzorcy: W teorii instytucja nadzorująca czuwa nad ogólnym kierunkiem i pilnuje zgodności z obowiązującymi nadzorowanego normami, a w praktyce bezceremonialnie rządzi. Urzędnicy organów nadzorujących szerzą panikę w instytucjach nadzorowanych. Rządzą nie ponosząc odpowiedzialności — rządzą na cudzy rachunek.

OBÓZ WAROWNY I PACYFIZM

Z jednej strony idea obozu warownego, a z drugiej nauczyciele pacyfiści nie dają dzieciom zabawek, które wojnę przypominają. Mówi się że naród żołnierzy, ale moda na kosmopolityzmy i pacyfizmy wciąż utrzymuje się.

BEZRASOWA MIESZANKA

Liberalizm, demokracja, czy totalizm?

Bezrasowa mieszanka — gorzej —przypadkowa mieszanka. Urodzajna gleba dla młodych dyktatorów.

Antysemityzm czy tolerancja?

Hm. — „Gospodarczo owszem"— Tyle rząd, a obywatel? — Ten z okrzykiem „bij żydów", wali do Cyrulika, zaczytuje się w Wiadomościami Literackimi, bawi się pod komendę Moszkowicza zamawia śniadanka u Hirszfelda, śpiewa piosenki Własta.

Smutny kundel wciąż chadza po Polsce.

KUNDEL FAŁSZYWIE WARCZY

Kundel usiłuje rozmazywać jasny ton. A wszystko to dzieje się dziś, kiedy trzeba troić siły i przyśpieszać kroku.

Zakończę dobrą nowinę — kundel starzeje się.

Strajk — poważna i konieczna broń bitego i słabszego. Gdybym był pracownikiem Widzewskiej, boussacowskiego Żyrardowa, czy starej Wspólnoty na pewno z entuzjazmem strajkowałbym, ale i tu coś się gmatwa i myli.

Nauczyciel i państwo. Nauczyciel uczy zasad obywatelstwa. A jednocześnie ten sam nauczyciel, na oczach dziecka, którego świadomość kształtuje, podnosi rękę na państwo.

Kundel jakoś fałszywie warczy.

KRONIKA FRONTU PRACY

W POLSCE

Z powodu mrozów liczba zatrudnionych na robotach miejskich w Warszawie zmniejszyła się do 3.900 osób, które pracują na robotach kanalizacyjnych, tramwajowych, ogrodniczych oraz budowlanych.

* * *

Wznowione zostały w Łodzi rokowania w sprawie umowy zbiorowej między przemysłowcami włókienniczymi i majstrami fabrycznymi.

* * *

Dane statystyczne wykazują, iż warunki mieszkaniowe świata pracy w Polsce są tak opłakane, że 35 procent rodzin robotniczych gnieździ się przeciętnie po 4 osoby w jednej izbie. W Warszawie w takich warunkach mieszka 30 procent pracowników umysłowych.

* * *

Wolne są od opłat stemplowych podania kierowane pod adresem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wolne są także od opłat zaświadczenia o stanie wdowieństwa, o pozostawaniu bez pracy, metryki i tp. uzyskiwane w celu przedłożenia instytucjom ubezpieczeń społecznych.

* * *

Dwa tysiące osób objętych zostanie akcją zimowych kolonii dla robotników. Kolonie zostaną zorganizowane dla młodzieży rzemieślniczej i robotniczej z terenu wszystkich ubezpieczalni.

* * *

Sześć tysięcy złotych ofiarowali pracownicy huty „Silesia" w Rabniku i Paruszowcu na urządzenie „Gwiazdki" dla bezrobotnych.

ZA GRANICĄ

Największy bank świata w Londynie „Midland Bank Ltd" zaofiarował bezpłatnie swym pracownikom jako prezent gwiazdkowy akcje wartości 205.000 funtów szterlingów.

„Karnawał Dziecięcy"

Jeszcze tylko dzisiaj odbywa się

wymiana kuponów na bezpłatne karty wstępu.

Kochane Dziateczki! Jeszcze tylko dzisiaj możecie zamieniać zebrane przez was kupony na bezpłatne bilety wstępu na „Karnawał Dziecięcy", urządzany dla dzieci czytelników „ABC".

„Karnawał Dziecięcy" odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go stycznia 1938 r. o godz. 12 w sali Garnizonowego Kasyna Oficerskiego (Al. Szucha 29).

W programie „Karnawału Dziecięcego" odbędzie się przedstawienie zespołu teatralnego Tymoteusza Ortyma, poza tym redakcja przygotowała dla dzieci swych czytelników wiele miłych niespodzianek.

Dzieci, które zbierały zamieszczone w ciągu grudnia b. r. w „ABC" kupony w ilości 20-tu, a które chcą brać udział w „Karnawale Dziecięcym" muszą zamienić te kpony na bezpłatne bilety wstępu. Jedynie bowiem posiadanie tych kart umożliwi im przyjście i uczestniczenie w „Karnawale Dziecięcym".

Kupony wymienia na bezpłatne karty wstępu kantor „ABC". Al. Jerozolimskie 3a, pokój 11 w godzinach 8 — 19.

Przypominamy, że brakujące kupony zostąpić można tak zw. kuponem zastępczym, zamieszczonym w „ABC" w dn. 17 b. m.

Jeśli któreś dziecko zgubiło kilka kuponów numerowanych, to musi zaopatrzyć się w tą samą ilość kuponów zastępczych. Ażeby bowiem otrzymać bezpłatną kartę wstępu na „Karnawał Dziecięcy" należy złożyć w kantorze „ABC" 20 kuponów. Numery „ABC" z dnia 17 b. m., w których jest kupon zastępczy nabyć można również w kantorze „ABC", Al. Jerozolimskie 3-a, pokój 11, w godz. 8 — 19.

Gen. Tokarzewski i marsz. Rataj

Czy zmiana taktyki ludowców w Małopolsce Wschodniej?

„Goniec Warszawski" donosi:

Bawiący w Małopolsce prezes CKW Stron. Ludowego p. Rataj odwiedził podczas swego pobytu we Lwowie gen. Tokarzewskiego, stojącego na czele sekretariatu porozumienia polskich organizacji społecznych. Wizycie tej przypisują koła polityczne duże znaczenie, pomiędzy bowiem sekretariatem a Str. Lud. na terenie Małopolski wschodniej istniały silne zadrażnienia jeszcze od czasu strajku rolnego, kiedy to sekretariat zdecydowanie wystąpił przeciwko strajkującym. Przypuszczają, że wizyta ta doprowadzi do porozumienia i usunięcia wzajemnych niesnasek, a w ten sposób przyczyni się do jednolitego frontu żywiołu polskiego na terenach mieszanych

Alfred Łaszowski

Do żydowskiego publicysty

Chłosta publiczna Kotta

Gdyby zebrało się kiedyś grono powołane do opracowania elementarnych zasad walki polemicznej, uniknęlibyśmy może wiel prostackich nielojalności ze strony przeciwników naszych. Świadome pomijanie trudniejszych lub mniej wygodnych argumentów jest dziś na porządku dziennym. Mało kto zbija centralne tezy artykułu, wybiera się z niego ułamki lub fragmenty celem demagogicznego okłamywania czytelników. Może kiedyś Syndykat Dziennikarzy mianuje nam superarbitra czuwającego nad tym, aby polemiki toczone w sprawach zasadniczych miały charakter poważny i planowy, nie taki jak obecnie.

Żydzi, którzy chętnie występują w imię „wysokiego poziomu" albo też „w obronie zagrożonej kultury" łatwo tracą przytomność umysłu i rozwagę z chwilą gdy chodzi o ich interesy. Ich skłonność do wyzwisk i pogardliwych epitetów stoi w jaskrawej sprzeczności z tym wszystkim co mówią i głoszą.

Poza na ludzi kulturalnych „uciemiężonych siłami barbarzyństwa" okazuje się w praktyce bluffem albo grą pozorów. Pozory te maskują niesłychany tupet bezczelność i zarozumiałość. Żydowscy publicyści w rodzaju Jana Kotta powinni sobie zdawać sprawę ze swego wyjątkowego położenia w Polsce. Jeżeli zasady „dobrego wychowania" obowiązują wszystkich bez wyjątku, to chyba obowiązują one w sposób szczególnie kategoryczny, powiedziałbym, nawet przymusowy, ludzi nadużywających gościny naszej. Niech panowie zechcą przyjąć do wiadomości raz na zawsze, że my prawowici obywatele tego kraju, mamy prawo sobie waszą arogancję wyprosić w sposób wykluczający wszelkie sprzeciwy i deklamacje o równych prawach Polaków oraz ludzi z ghetta.

Fakt, że dotąd tolerowało się specyficzny krzyk i tupet semicki, nie dowodzi wcale, aby tolerancja ta nie mogła się skończyć. Panowie muszą uświadomić sobie, że w obecnych warunkach nie może być mowy o jakiejś wymianie zdań „narówni".

Wasza przynależność do rzędu obywateli będących na wylocie jest już właściwie faktem dokonanym. Ludzie siedzący na osobnych ławkach, mimowoli nabierają poczucia dystansu psychicznego. Ten dystans jest istotną zdobyczą naszych czasów. Pokora winna zastąpić arogancję i niczym nieuzasadnioną pewność siebie. Potrafimy was w najkrótszym czasie nauczyć manier polemicznych. Staniecie się uprzedzająco grzeczni. Żydzi traktowani odpowiednio przez Rzymian, dawali takie koncerty wytworności, o jakich świat współczesny nie słyszał.

Artykuł Jana Kotta w „Sygnałach" dowodzi wyraźnie, że za małe jest jeszcze ciśnienie antysemityzmu. Jeżeli taki żydłak ośmiela się przybierać ton pogardliwego lekceważenia w stosunku do „młodzików z b. O. N. R.", to dowód, że silnej ręki jeszcze na karku nie poczuł, że łudzi się fikcyjnym poczuciem równości, że mu wszystko wolno. Trzeba w Polsce wytworzyć taką atmosferę w stosunku do żydów, aby ich wrodzona bezczelność ustąpiła pod naciskiem strachu. Dopóki jeszcze są, należy ich dotkliwie pouczyć, co wolno, a czego nie wolno ludziom siedzącym po lewej stronie na uniwersytetach.

Fakt, że dziś jeszcze te same pisma stoją otworem dla obywateli prawowitych i różnych przybłędów, uważać należy za sprzeczny z duchem czasu.

Żydzi mają osobne dzienniki, pisanie w naszych organach zostanie im wzbronione. Przedział pogłębia się z każdym dniem, dystans psychiczny rośnie. Wypowiedź mniejszą należy uważać za ostrzeżenie ostatnie i nieodwołalne. Albo panowie zmienią ton z własnej i nieprzymuszonej woli, albo my go wam zmienimy tak, że gudłaja rodzona matka nie pozna. To wszystko można zrobić w krótkim czasie, to wcale nie jest trudno. Żydowska zasada „Hałte pisk", nigdy nie była tak aktualna, jak w chwili, gdy piszę te słowa. Dlatego we wszelkich polemikach i dyskusjach między stroną lewą i prawą, obowiązuje jak najdalej idąca uprzejmość i ściśle rzeczowy dobór argumentów. Emocjonalna arogancja, pogardliwe miny, drwiące uśmieszki, cały ten izraelicki tonik wyższości załamał się już ostatecznie. Cieszcie się, że w ogóle wolno wam jeszcze z nami dyskutować i korzystajcie z tego przywileju w granicach wyznaczonych. Przyjdzie moment, kiedy wszystkie polemiki z żydami okażą się spóźnione, bez przedmiotowe i nieaktualne. Nie potrzeba uciekać się do gróźb. Wyobraźnia podsunie wam napewno stosowne obrazy.

Nakaz, który przychodzi w formie ostrzeżenia, dowodzi pobłażliwego traktowania winnych. Zbyt łatwo was ukarać, aby to miało komukolwiek sprawić satysfakcję moralną. Jesteście na innych prawach, bez względu na to, czy to się komu podoba, czy nie, fakt pozostaje faktem stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość. Żydzi dowiedli już nieraz, że umieją liczyć się z rzeczywistością, bez względu na jej subjektywną ocenę, która w danym wypadku nie może nas interesować. Oczekujemy dowodów trzeźwości. Protesty i ubolewania, rozdzieranie szat, na to wszystko będzie dosyć czasu zagranicą. Dopóki jeszcze tu jesteście, mamy prawo żądać dobrych obyczajów, pokory i skromności. To się żydom przyda. Wiem, że lekcję najłatwiej dać zaraz. Pocóż jednak macie wołać, że was nikt nie ostrzegł przed konsekwencjami. Niechaj słowa moje znajdą grunt podatny skoro padły jak ciosy na grzbiet. Symboliczna chłosta dokonana na osobie żydowskiego publicysty Kotta, zastąpić musi narazie prawdziwą. Jeśli pod jej wpływem uświadomi sobie położenie własne, będzie musiał przyjąć ten dowód wspaniałomyślności z wdzięcznością i uznaniem dla humanitarnych intencji przeciwnika.

Raz przywołani do porządku, żydzi wiedzą już czego się trzymać. Pierwsze Kotty za płoty. A odtąd mamy ręce wolne. Niechaj ten pęk światła, jakim dzisiaj sytuację waszą rozjaśniłem, przypomni wam o pęku rózg liktorskich u wezgłowia siły. Gdy rózgi świstać zaczną, nie dosłyszy skargi nikt, kto w waszym własnym interesie ostrzegał przed konsekwencjami przysłowiowej arogancji żydowskiej. Nie jesteście powołani do tego, aby osądzać wartość naszych wystąpień i działań. Ta bezczelna uzurpacja pozbawiona jest wszelkich uzasadnień.

Maluczko, a przywilej posługiwania się językiem polskim, zostanie odjęty semitom, którzy go kaleczą lub nadużywają. Mowa nasza nie może być narzędziem nieprzyjaciół. Gdy zaczną pisać w żargonie, uznamy ich prawo do twórczości i do krytyki w języku rodzinnym.



Tak trenują ekscentryczne Amerykanki do wyczynów cowboyskich.

Wyspa samobójców

Niesamowita podróż do wnętrza wulkanu

Japonia jest jak wiadomo krajem, gdzie zdarza się najwięcej samobójstw. Ucieczka od życia nie jest hańbą w oczach Japończyka, lecz przeciwnie, uchodzi za czyn rycerski. O ile Japończyk poczuje się dotkniętym na honorze, albo nie powiedzie mu się coś w życiu, lub popełni czyn hańbiący, wówczas popełnia samobójstwo, rozcinając sobie brzuch. Nazywa się to, jak wiadomo, harakiri.

ŚMIERĆ WE WNĘTRZACH WULKANU

Innym sposobem odbierania sobie życia, stosowanym powszechnie obok harakiri, jest skok do krateru czynnego wulkanu.

Modę tę zapoczątkowała w 1933 roku pewna młoda studentka z Tokijskiego uniwersytetu, rzucając się do krateru czynnego wulkanu Oszyma, leżącego na małej wysepce w pobliżu stolicy. To niezwykłe samobójstwo zapoczątkowało prawdziwą epidemię podobnych samobójstw. W ciągu krótkiego okresu czasu 315 osób znalazło śmierć w otchłaniach tego wulkanu, a 1200 udaremniono wrzucenie się do wnętrza krateru w ostatniej chwili.

NIESAMOWITA ANKIETA

Szaleńczy czyn studentki, który wywołał niesamowitą epidemię samobójstw, jaka ogarnęła cały kraj, spowodował nawet ustawienie warty policyjnej w pobliżu krateru. Ta jednak nie mogła dać sobie rady z upartymi kandydatami na samobójców. Wyspa w kraterze stała się ulubionym miejscem wycieczek. Tę „wyspę samobójców" wielokrotnie malowano, rysowano i zdjęcia z niej można nabyć w każdym kiosku japońskim. Nagle rozniosła się pogłoska, że pewna wycieczka spostrzegła w głębi krateru jakąś tajemniczą, żywą istotę. W kraterze wśród rozpalonych głazów i trujących wyziewów, ktoś mieszka. Sensację tę wykorzystał redaktor któregoś z japońskich czasopism, ogłaszając konkurs z nagrodami dla osób, które podejmą się wyświetlenia tajemnicy wulkanu. W związku z ankietą, policja zaczęła dopuszczać wycieczkowiczów do otworu krateru. Rezultatem tego była seria nowych samobójstw i gdy kilkadziesiąt nowych ofiar znalazło śmierć we wnętrzach Oszymy, policja znowu zabroniła zbliżania się do krateru.

NIEBEZPIECZNA WYPRAWA

Na ankietę w sprawie tajemniczego mieszkańca krateru, nie dał odpowiedzi nikt. Wówczas uparty dziennikarz postanowił sam przekonać się, ile prawdy kryje się w opowieści o człowieku we wnętrzach czynnego wulkanu. Zresztą nie pozostawało mu nic innego do zrobienia, gdyż w razie niepowodzenia ankiety, według japońskich pojęć o honorze, pomysłowy redaktor powinien był zrobić sobie harakiri, albo sam rzucić się do wnętrza wulkanu.

Redaktor Tokuza Itaka wziął ze sobą maskę przeciwgazową, aparat z tlenem i ubrawszy się w specjalny azbestowy ubiór, udał się na karkołomną wyprawę. Oczywiście, zabrał on ze sobą najrozmaitsze przyrządy niezbędne w wysokogórskiej turystyce, a więc: stalową linę, składaną drabinkę, haki, klamry i t. p.

WŚRÓD PŁOMIENI I TRUJĄCYCH WYZIEWÓW

Gdy dziennikarz zaczął schodzić w głąb krateru, dyszącego wyziewami siarki i trujących gazów, nastąpiła potężna detonacja, a potem druga i trzecia. Kamienie, dym siarki i para wodna omal nie udusiły śmiałka, mimo, że był w masce przeciwgazowej i azbestowym, chroniącym od ognia ubiorze. Przeczekał wybuch i zaczął ostrożnie schodzić w głąb.

W głębokości 200 metrów natrafił na występie skalnym na czyjeś ciało. Było prawie doszczętnie zżarte przez wyziewy siarki i kwasów. Po przejściu dalszych 200 mtr. Itaka poznał trupa 15-letniego chłopca, który przed pięcioma dniami rzucił się do wnętrza krateru. Z głębi rozlegały się złowieszcze odgłosy podziemnych detonacji, słychać było tajemniczy zgiełk i łomot. Rozpalone kamienie, jak pociski armatnie wylatywały z głębi. Na każdym wyłomie sterczały rozpadające się pod wpływem gazów ciała samobójców.

Pięciu ludzi „trzymający" stalową linę do której był przymocowany Itaka, sądzili, że dziennikarz już nie żyje.

Dopiero po upływie godziny otrzymano z dołu sygnał. Dziennikarza wyciągnięto na światło dzienne i z trudnością przyprowadzono do przytomności. Takuza Itaka powrócił do redakcji, ale ani słowa nie napisał o swoich przeżyciach o głębi krateru. Tylko z najbliższym przyjaciółmi podzielił się swymi spostrzeżeniami.

Największą sensację wywołała wiadomość, że w parę tygodni później Tokuza Itaka sam popełnił samobójstwo, rzucając się w głąb tego samego krateru.

Wielki sukces

polskiego pianisty w Hadze

HAGA, 29.12. Pierwszy w sezonie 1937-38 koncert Stanisława Niedzielskiego w Hadze był znów wielkim sukcesem polskiego pianisty. W przepełnionej po brzegi sali Diligentia, młody artysta odegrał program chopinowski, zdobywając sobie entuzjazm słuchaczów, którzy podziękowali mu frenetycznymi oklaskami.

Surowy krytyk muzyczny de Waal rozpisał się nazajutrz z zachwytem o grze Niedzielskiego w dzienniku „Het Vaderland", podkreślając „głębię i poezję jego gry". W tych samych zwrotach pełnych zachwytu pisały i inne dzienniki holenderskie, nie tylko haskie, lecz i rotterdamskie i amsterdamskie, które na koncert Niedzielskiego wydelegowały swych sprawozdawców.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 47)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Przy końcu ostatniej strofki zwykle zaśmiewali się do rozpuku, bo przygłupek robił takie cudaczne miny i tak zabawnie coś bełkotał, a krowy przez ten czas tak łaziły swobodnie, gdzie chciały, że nie podobna było się nie śmiać.

Ale na tego przygłupka nachodziły też czasem takie chwile, że przestawał bełkotać niezrozumiale, przestawał uśmiechać się bezmyślnie, a zaczynał mówić, jak każdy zdrowy normalny chłopiec. No, oczywiście, tylko w tym języku, jakiego nauczono go w chacie rodziców na mokradłach torfowych. Tego więc polskie dzieci z Zawody też nie rozumiały, te z kolonii mogły wyrozumieć, ale i one się śmiały. Bo Kurt Krebs gadał takie różności, że niesposób było się nie śmiać. A to, że w nocy widuje nad Teresinkiem wielką łunę. Jakby płomienie wydobywały się z góry, na której stoi pałac książęcy. Raz nawet słyszał podobno dolatujący stamtąd wielki huk i mówił, że diabli w podziemiach pałacu kuli ogromnymi młotami złoto.

Aż dziw brał, skąd mu to wszystko przychodziło do głowy.

No, ma się rozumieć, że tych jego bredni mało kto słuchał. Ale dr. Johnke zwrócił na niego uwagę, bo jego interesowały takie rzeczy. Pogadał z przygłupkiem raz i drugi, wypytał go o te zwidzenia, zapisał je nawet. A potem zdarzyło się, że pogadał o tym kiedyś z młodymi Erninami. I wtedy najprzód najmłodszy Otto, a później i dwaj starsi przypomnieli sobie o takiej bajce, która w okolicy krążyła o pałacu.

Gadali ludzie, że jeden z książąt Ostrogskich kiedyś, ale to już bardzo dawno, miał ukryć w podziemiach jakieś skarby ogromne. Było to pono w czasie wojny szwedzkiej, kiedy nieprzyjaciel hulał po kraju i takie wielkie bogactwa trzymać na wierzchu było niebezpiecznie.

Książę ów miał przy sobie takiego jakiegoś wróża - astrologa, który z gwiazd mu przepowiadał przyszłość, a znał — jeżeli wierzyć bajce — przeróżne czary i zaklęcia. Wróż ten więc dla bezpieczeństwa, aby nikt poza księciem nie mógł skarbów wydobyć z ukrycia, młodą i bardzo piękną księżniczkę Ostrogską — siostrę księcia, zamienił w złotą kaczkę i kazał jej pilnować tych skrzyń z kosztownościami, które ukrył na dnie podziemnego jeziora.

Otto Ernin, opowiadając o tym, zastrzegał się co chwila z pewnym zażenowaniem, że to jest tylko taka bajka, ale dr Johnke nie wyśmiewał się z niego wcale i był czegoś dziwnie zamyślony.

— No, zapewne, że masz słuszność. Oczywiście, to jest tylko bajka — powiedział wreszcie. — Ale widzisz, mój drogi, każda legenda powstaje zawsze na tle jakiegoś prawdziwego zdarzenia. Mógłbym ci wymienić niejeden wypadek, kiedy baśń o skarbach zamieniła się w rzeczywistość, bo skarby znaleziono na prawdę.

Ku zdumieniu młodych Erninów dr Johnke potraktował tę sprawę zupełnie poważnie i z podejściem nawskroś realnym. Zastanawiało go jedynie to jezioro podziemne. Czyżby chodziło tu o Dunaj — staw u podnóży pałacowego wzgórza, gdzie brał początek potok, przepływający przez park?

Okazało się jednak, że ten szczegół właśnie był najzupełniej realny. Wilhelm Ernin zdziwił się nawet, że dr Johnke nic o tym nie wie. Owszem, pod rozległym tarasem pałacu mieściły się przecież głębokie podziemia. Dwie, a może nawet trzy kondygnacje. Górne służyły jako piwnice, a na najniższej znajdowało się jeziorko, z którego wody wypływały na zewnątrz, zasilając staw, zwany Dunajem.

Młodzi Erninowie nie przypuszczali wcale, aby ta pogawędka mogła mieć jakieś poważniejsze następstwa. A tym czasem dr. Johnke zabrał się do przestudiowania zagadnienia ukrytych skarbów z taką samą solidnością i pedanterią, z jaką uczony geolog przystępowałby zapewne do określania pokładów ziemi. Przede wszystkim więc korzystając z przerwy w zajęciach szkolnych — były wtedy Zaduszki — pojechał do Warszawy i przesiedział tam całe dwa dni, poświęciwszy ten czas całkowicie na mozolne szperanie po wszelkich dostępnych dlań bibliotekach i księgozbiorach, interesując się specjalnie materiałem historycznym, dotyczącym okresu wojen szwedzkich.

Z wycieczki tej powrócił z notatkami, których treść potwierdzała w pewnym stopniu jego przypuszczenia co do realności podstaw legendy o ukrytych skarbach. Dowiedział się mianowicie, że za czasów króla Jana Kazimierza żył i grał wielką rolę przy dworze książę Wasyl Ostrogski — bratanek Janusza, znakomitego niegdyś kasztelana krakowskiego. Ze śmiercią kasztelana zakończyła istnienie starsza linia możnego rodu. Wasyl był założycielem linii młodszej, a jako spadkobierca zebrał w swych rękach olbrzymie bogactwa.

Dr Johnke w swych poszukiwaniach natrafił na pewien manuskrypt, będący, jak byśmy dziś powiedzieli, reportażem z pewnej uroczystości dworskiej. Nieznany kronikarz stwierdził w tym opisie, że postacią, która zwracała najwięcej uwagi na zamku, ze względu na przepych swego stroju, był kniaź Wasyl Ostrogski. Był odziany wprawdzie jak każdy szlachcic po polsku, w żupan i kontusz, ale na ramionach miał wspaniały płaszcz ze szkarłatnego jedwabiu, podbity gronostajami, niczym królewski, a na głowie mitrę książęcą, którą Ostrogscy odziedziczyli podobno po swych przodkach — udzielnych kniaziach halickich. Otóż ta mitra, jako że służyła niegdyś potomkom wielkiego Ruryka, przedstawiała cały majątek. Zdobiło ją — jak zanotował ów kronikarz — z górą tysiąc pereł, trzysta rubinów i krzyż grecki, wyrzeźbiony z jednego olbrzymiego szmaragdu.

To jeszcze nic. Kiedy kniaź Wasyl odrzucił niedbale poły swego purpurowego płaszcza i wziął się zawadiacko pod boki, wtedy zobaczyli wszyscy, że klamrę jego złotego pasa zdobi drugi szmaragd olbrzymiej wielkości. Zobaczyli też przepyszną głowicę karabeli kniaziowskiej, która lśniła się jak tęcza, tak gęsto była obsypana diamentami.

Kronikarz dodał przy tym i łatwo było poznać, że sprawia mu to szczególną przyjemność, iż obecni na owym przyjęciu wielcy posłowie: wenecki, angielski i francuski, „aże języka w gębie zapomnieli, patrzący na te wspaniałości i jeden drugiego pytał, co by to mógł być za władca, który osobiście ziechał na zamek króla jegomości".

(D. c. n.).

Szajka porywaczy samochodów przed Sądem Okręgowym

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła niebezpieczna banda porywaczy samochodów, która w ciągu bież. roku grasowała w Warszawie i na prowincji. W skład bandy wchodzili trzej szoferzy: Józef Orynek i Antoni Pik, wielokrotnie już karani oraz Józef Sadło. Orynek razem ze swymi kompanami skradł samochód będący własnością kupca Henryka Bruna z ul. Bielańskiej. W parę godzin później ta sama banda skradła samochód sprzed domu nr. 91 na ul. Marszałkowskiej. Samochód ten stanowił własność adw. Grzankowskiego.

Dwie kradzieże samochodów dokonane jednego dnia, spowodowały energiczne śledztwo. Banda przeniosła się na prowincję i w Katowicach uprowadziła samochód Izydora Steinera marki Polski Fiat.

Policja odnalazła wszystkie trzy samochody. Auto p. Bruna złodzieje porzucili na forcie Mokotowskim, ograbiwszy z kosztowniejszych części, samochód adw. Grzankowskiego pozostawili w prywatnym garażu. Orynka i Pika aresztowano w Katowicach w chwili, gdy usiłowali spieniężyć skradzione auto Steinera. Znaleziono przy nich komplet kluczy samochodów, z których jeden był dopasowany do samochodu marki Polski Fiat.

Orynek przyznał się do kradzieży tylko dwóch samochodów, pozostali zaś oskarżeni do winy nie przyznali się.

Rozprawę odroczono do 31 bm. z uwagi na to, że obrona domagała się zbadania poczytalności oskarżonego Orynka.

Morderca z za oceanu
As włamywaczy — „Amerykanin"
aresztowany w Warszawie

Dnia 10 grudnia b. r. do palarni kawy przy ul. Filtrowej nr. 70, za pomocą obcięcia kłódek dostali się włamywacze, którzy skradli kasę kontrolną „National" z gotówką oraz towarów na sumę kilku tysięcy złotych. O włamaniu powiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne dochodzenie. Na terenie Warszawy przeprowadzono szereg rewizyj w podejrzanych lokalach oraz melinach złodziejskich.

Na melinie przy ul. Dworskiej 28, należącej do Rajzli Sadek, lat 20, policja zastała siedzących przy stole trzech osobników, raczących się wódką. Na widok policji wstali oni od stołu i rzucili się do ucieczki. Zamiar ich jednak udaremniono. Całą trójkę przeprowadzono do aresztu przy Urzędzie Śledczym. Melina, w której zastano osobników, jest utrzymywana przez Środkównę, córkę znanego złodzieja-włamywacza.

Ojciec jej przesiaduje obecnie w więzieniu za dokonywanie kradzieży na t. zw. szlan. Włamywał on się do mieszkania, zdejmował buty i w czasie snu domowników plądrował mieszkanie.

Ustalono, że zatrzymanymi osobnikami są: Majer Ejchenbaum, Henryk Turgiel, oraz Chaim Goldberg.

W toku dalszego dochodzenia wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Mianowicie Ejchenbaum przy pomocy swych dwóch towarzyszy włamał się do sklepu „Pluton". Skradzioną kasę znaleziono z częścią gotówki na melinie u Środkówny.

Ejchenbaum skończył gimnazjum we Francji i jest w kuszcie złodziejskim swego rodzaju mistrzem. W świecie przestępczym znany on jest pod pseudonimem „Amerykanin". Poszukiwany on jest przez policję belgijską, francuską i amerykańską. Ejchenbaum podejrzany jest również o współudział w morderstwie, jakiego miał dokonać w Ameryce wraz ze swymi towarzyszami. Ejchenbauma osadzono w więzieniu.

Świadectwa przemysłowe w roku 1937

W okresie od listopada r. ub. do listopada r. b. włącznie wykupiono na rok podatkowy 1937 ogółem 759,331 świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 251,058 świadectw i na handlowe 473,944. W samym listopadzie r. ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 2.855 i na handlowe 4.551.

W okresie od listopada 1935 r. do listopada r. ub. włącznie, wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 710.638 świadectw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 233.235 i na handlowe 446.685. W samym listopadzie r. ub. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 2.915 i na handlowe 4.340.

31 grudnia b. r. upływa termin
nabywania świadectw przemysłowych

Z dn. 31 b. m. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1938 r. przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe.

Zaraz po dn. 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy obowiązani do tego nabyli właściwe świadectwa przemysłowe. Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw lub za niewłaściwymi świadectwami, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej, który przewiduje karę grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwa przemysłowe. Ponadto wszyscy nabywający świadectwa po dn. 1 stycznia będą płacili odsetki zwłoki od 1 stycznia.

Również z dn. 31 grudnia upływa ostateczny termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 dla przedsiębiorstw, istniejących w 1937 roku.

Wszelkich informacyj w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, jak i w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych, udzielają urzędy skarbowe.

Strajkuje 600 robotników
huty w Wełnowcu

Wobec zamierzonego przez dyrekcję huty cynkowej w Wełnowcu wygaszenia pieca, co zagrażało utratą pracy kilku robotnikom huty, załoga huty w liczbie około 600 robotników przystąpiła w poniedziałek rano do strajku okupacyjnego.

Projektowane wygaszenie pieca obok tego, że zmusiłoby hutę do zredukowania części pracowników, pociągnęłoby także za sobą zwiększenie liczby świętówek.

Robotnicy w całkowitym spokoju okupują warsztaty fabryczne i w celu zlikwidowania zatargu rozpoczęte już zostały pertraktacje.

LECH

Ukazał się zeszyt III i IV tego czasopisma poświęconego kulturze narodowej i miłośnictwu piękna.

Zeszyt noworoczny artystycznie wydany na luksusowym papierze w podwójnym formacie (cena zł. 2) zawiera cały szereg ciekawych artykułów i pięknie wykonanych odbitek. Wśród artykułów na uwagę zasługują Ks. J. Jarzębowski „Skarby Bielan", Jan Gdowski „Exlibrisy Chrostowskiego", Janusz Babinicz „Nowy Sandomierz" i wiele innych.

Zeszyt ten powinien się znaleźć w każdym domu polskim.

Czy przypadkiem nie presja?
„Dobrowolne" składki

Do szeregu osób i firm powiatu równieńskiego rozesłał Związek Strzelecki drukowane wezwanie do wpłacania na rzecz organizacji stałej składki miesięcznej. W wezwaniu czytamy:

„Brak odpowiedzi do dnia 1. 1. 1938 będzie dowodem, że zgodził się Pan zostać wpisanym na listę Członków Wspierających Związku Strzeleckiego ze składką miesięczną, zaproponowaną jak wyżej."

Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie fakt, że pod wezwaniem widnieje podpis p. Franciszka Kopuścińskiego, który — jak nam wiadomo — jest naczelnikiem urzędu skarbowego w Równem.

Kto ośmieli się odmówić p. naczelnikowi urzędu skarbowego „dobrowolnej" składki na Związek Strzelecki?

Podpisano umowę zbiorową
w przemyśle metalowym w Gdyni

GDYNIA, 29. 12. Podpisana została pomiędzy Związkiem fabrykantów i przemysłowców w Gdyni, a organizacjami robotniczymi umowa zbiorowa, która reguluje stawki płac w przemyśle metalowym, oraz w stoczniach okrętowych na terenie Gdyni.

W sprawie tej umowy robotnicy rozpoczęli już starania w roku ubiegłym, jednakże dopiero w dniu 28 b. m. doszło po wielomiesięcznych pertraktacjach do porozumienia.

Umowa ta zadawalnia obie strony i przewiduje stawki płac za godzinę: dla rzemieślników - specjalistów zł. 1,15, dla rzemieślników z 5-letnią praktyką zł. 1.05, z 3-letnią praktyką zł. 0,89 i jednoroczną zł. 0,75. Dla początkujących i niewykwalifikowanych zł. 0,65.

Nowa umowa zbiorowa posiada wielkie znaczenie z uwagi na rozbudowę Stoczni Gdyńskiej przy współudziale fachowych sfer okrętowych angielskich w związku z zawartą ostatnio umową z Towarzystwem Samuel White & Cie w Cowes.

„Dar Pomorza" na Martynice

GDYNIA, 29. 12. Statek szkolny „Dar Pomorza" w podróży swej zawinął na Martynikę.



CZWARTEK

6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż z Ossolineum. 17.15 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla wsi. 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kontrakt ślubny" — słuchowisko. 19.30 Kolędy polskie. 19.50 Pogadanka. 20.00 „Saldo piosenek (za rok 1937)" — lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Preliminarz piosenek (na rok 1938)" — lekka audycja muzyczna 21.45 „Uziemiony Eros" - szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i kom. meteor.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.35 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko.

19.30 Kolędy polskie — transmisja do Szwecji i Kolędy szwedzkie — transmisja ze Szwecji.

20.00 „Saldo piosenek za rok 1937".

21.00 „Preliminarz piosenek na rok 1938".

22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. Wyk.: J. Drażek — skrzypce, R. Gruszczyński — baryton. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Orkiestra salonowa pod dyr. Adama Furmańskiego. 18.00 Wolfgang Amadeusz Mozart: Akt I opery „Don Juan" z płyt. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 O dawnej cenzurze warszawskiej — Felieton W. Rapackiego. 22.15 Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Café-Club". 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Kilka kolęd. 4. „Co przyniosła poczta z za oceanu?". 5. Utwory Fr. Chopina w wyk. Ig. Paderewskiego. 6. Pogadanka w języku angielskim. 7. Muzyka w wyk. ork. salonowej.

PIĄTEK, 31 GRUDNIA

6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Gawęda K. Makuszyńskiego dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Boże Narodzenie w poezji i w pieśni" audycja. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Nasze midinetki" — felieton. 17.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. B. Nagujewskiego. 17.30 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i Wiadomości sportowe. 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce jazzowej (płyty). 18.30 Audycja dla wsi. 18.55 Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje brata" — komedia radiowa w wyk. Tad. Frenkla, Z. Gryf - Olszewskiej, B. Wasiela i innych. 19.30. Kolędy polskie i stare kolędy szwajcarskie. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Sylwester w Lublinie. Lubelska Orkiestra Symfoniczna i chór „Echo", pod. kier. dyr. E. Dziewulskiego. Mała Ork. P. R. oraz soliści: Aniela Szlemińska (sopran), zespół wokalny „Siostry Burskie", Al. Wasiel (tenor), Czwórka Radiowa i Henryk Ładosz (konferansjerka). W przerwach wywoływane będą popularne postacie radiowe na fale eteru.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci.

18.55 „Brat znajduje brata" — komedia radiowa.

19.30 Kolędy polskie (transmisja do Szwajcarii) i Kolędy szwajcarskie (transmisja ze Szwajcarii).

21.00 — 3.00 SYLWESTER W LUBLINIE.

Warszawa II.

13.00 Muzyka z płyt. 14.10 Koncert solistów (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy Jana Różewicza. 18.00 Wolfgang A. Mozart: II akt op. „Don Juan" w wyk. „Glyndebourne Festival Opera Company" pod dyr. Fritza Buscha (płyty). 19.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Nasi piosenkarze i humoryści. Konferansjerka Józefa [illegible]. J. Brochniczówna, Loda Halama, Tola Mankiewiczówna, Hanka Ordonówna, Zofia Terné, Mira Zimińska, Andrzej Bogucki, Chór Dana, Adolf Dymsza, Mieczysław Fogg, Ludwik Lawiński, Henryk Ładosz, Wesoła Piątka, Chór Juranda, Olga Kamieńska. 2. „Kulig" — fragment z „Popiołów" St. Żeromskiego. 3. Orkiestra ludowa W. Suchockiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Mediolan. Recital fort. Edwina Fischera (tr. z Akademii Św. Cecylii).

18.20 Budapeszt II. „Walkiria" — opera Wagnera (akt II i III).

19.10 Radio Romania. „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera.

20.15 Beromünster. Recital fort. Raoula Koczalskiego.

21.30 Strasburg. „Fryderyka" — operetka Lehara.

21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. Dyr. Molinari.

22.20 Droitwich. Koncert muzyki angielskiej.

24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

15.00 Brno. „La Traviata" — opera Verdiego (tr. z Teatru).

19.55 Lipsk. „Włoszka w Algerze" — opera Rossiniego.

20.00 Deutschlandsender. „Student żebrak" — opera kom. Millöckera.

20.00 Stuttgart. „Wieczór z Chopinem" — obrazek muzyczny.

20.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny z Concertgebouw. Dyr. van Beinum. Sol. Egon Petri (fort.).

21.00 Rzym. „Don Pasquale" — opera Donizettiego (tr. z Genui).

21.00 Wiedeń. Recital skrzypcowy Vasy Prihody.

21.05 Budapeszt. Wieczór sonat Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego (fort.).

20.05 Praga. Koncert Filharmonii Czeskiej.

Ostateczny termin
nabywania świadectw przemysłowych

Z dniem 31 grudnia 1937 r. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1938 przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby wykonywujące zajęcie przemysłowe.

Zaraz po dniu 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy obowiązani do tego nabyli właściwe świadectwa przemysłowe. Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw lub za niewłaściwymi świadectwami będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej, który przewiduje karę grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwa przemysłowe. Ponadto wszyscy nabywający świadectwa po dniu 1 stycznia będą płacili odsetki zwłoki od 1 stycznia.

Również z dniem 31 grudnia upływa ostateczny termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 dla przedsiębiorstw istniejących w r. 1937.

Wszelkich informacyj w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, jak i w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych udzielają urzędy skarbowe.

Wskaźniki cen hurtowych
nie uległy zmianie

Wskaźnik cen hurtowych w listopadzie r. b. wynosił 58,4, czyli tyle samo co w październiku r. b. — wobec 59,6 we wrześniu r. b. i 56,1 w listopadzie r. ub. (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w listopadzie r. b. podstawa = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w październiku r. b., druga — w listopadzie r. ub.):

żywność 57.1 (57,0 — 52,9), nabywane przez spożywców 61,0 (60,5 — 58,2);

artykuły sprzedawane przez rolników 49,1 (48,3 — 41,9);

artykuły przemysłowe 59,6 (59,8 — 59,1), surowce 60,0 (59,9 — 60,2), półfabrykaty 58,2 (58,7 — 57,4), wyroby gotowe 60,8 (60,9 — 59,9);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 59,0 (59,2 — 58,6), uzależnione od zagranicy 44,5 (46,5 — 47,7), skartelizowane 77,7 (77,8 — 75,1);

artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 65,8 (66,0 — 65,0).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.40, Bruksela 89.50, Gdańsk 100.00; Helsinki 11.66, Kopenhaga 117.65, Londyn 26.34, Nowy Jork 5.27 i 1/8, Nowy Jork (kabel) 5.27,5, Paryż 17.93, Sztokholm 135.90, Zurych 121.85,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 79.25, II em. 78.75; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 91.00, II em 89.00; dolarówka 42.00 — 42.25; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.00 (drobne) 65.50 — 65.25; 4,5 pr. wewn. państw. 64.50 — 64.25; 5 pr. konwersyjna 67.25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 4.36; 4,5 proc. ziemskie seria V 63.50 — 63.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 68.25 — 68.50 — 68.38.

Akcje: Bank Polski 112.25; Węgiel 29.50 — 29.25; Lilpop 61.00 — 60.50; Modrzejów 13.00 — 12.50 — 13.00; Ostrowiec 54.00; Starachowice 34.25

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 29.50; zbierana 28.50—29.00; żyto I st. 23.50 — 24.00; owies I st. 21.75 — 22.50, II st. 20.00 — 20.75; jęczmień browarny 21.50 — 22.00; jęczmień 19.75 — 20.00; groch polny 27.00 — 28.00; Victoria 29.00 — 30.00 łubin niebieski 14.50 — 15.00 [illegible] 15.25 — 15.75, rzepak zimowy 56.00 — 57.00, letni 54.00 — 55.00, rzepik zimowy 52.00 — 53.00, letni 52.00— 53.00, siemię lniane basis 90 proc. 46.00 — 46.50, koniczyna czerw. sur 95.00 — 105.00, kon. biała 190—210, mak niebieski 81.00 — 83.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00 gat. II 34.00 — 36.00 pastewna 20.00 — 21.00; żytnia gat. I 33.25 — 34.00, gat. II 24.50 — 25.50, razowa 25.75 — 26.50, otręby pszenne grube 17.00 — 17.50, średnie 15.25 — 15.75, miałkie 15.25 — 15.75, żytnie 14.50 —15.00; makuchy lniane 20.50 - 21.00 rzepakowe 18.00—18.50, śruta sojowa 24.00 — 24.50, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00 prasowane 9.50 — 10.50.

Wiadomości gospodarcze

ZBYT CEMENTU

Zbyt cementu utrzymuje się na niezwykle wysokim poziomie, co świadczy o wielkiej intensywności obecnego sezonu budowlanego. Zbyt cementu w tysiącach tonn wynosił w okresie od stycznia do października: w r. 1937 — 1.117,9, w r. 1936 — 924,2, w r. 1934 — 677,9, w r. 1932 — 343,2, w r. 1930 — 776, w r. 1928 — 893,6. Z cyfr tych wynika, że zbyt cementu w roku bież. przewyższył zbyt w r. 1928.

UPRAWA LNU W POLSCE

Uprawa lnu w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła przeszło o 50 proc. i wynosi obecnie 145 tys. ha. Rozmieszczenie produkcji lnu w Polsce nie jest jednolite. Główne rejony znajdują się w woj. wileńskim, nowogródzkim, białostockim i poleskim. Na terenie tych województw uprawia się około 65 proc. ogólnej powierzchni pod lnem. Drugim, znacznie mniejszym ośrodkiem, są nasze województwa południowe, gdzie uprawa lnu umiejscowiła się u podnóża gór. Trzecim jest rejon lubelsko - podlaski, który dzięki stałej opiece fachowej wykazuje tendencje do wzrostu powierzchni pod lnem.

Len jest rośliną niemal wyłącznie uprawianą przez gospodarstwa drobne. Statystyka wykazuje, że 97—98 proc. powierzchni pod lnem jest w posiadaniu drobnych gospodarstw włościańskich.

EMIGRACJA W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE 1937

Po opieką Syndykatu Emigracyjnego wyjechało do Ameryki Południowej w listopadzie 1654 osób, w październiku 1288; do Ameryki Północnej 303, podczas gdy w październiku 579, a do innych krajów zamorskich 123, czyli tylko o 6 osób więcej niż w październiku. Razem wyjechało w listopadzie 2080 osób, a w październiku 1994. Do Palestyny wyjechało osób 887, z tego w październiku 561, a w listopadzie 326.

ABC sportowe

Kalendarzyk łyżwiarski W. T. Ł.
Czy tylko pogoda dopisze?

Komisja sportowa warszawskiego towarzystwa łyżwiarskiego ułożyła terminarz imprez łyżwiarskich organizowanych przez WŁT w sezonie bieżącym.

Dnia 30 grudnia o godz. 19-ej odbędą się próby klasyfikacyjne w jeździe figurowej na odznakę brązową i srebrną PZŁ. według programów klasy II i III.

Dnia 6 stycznia o godz. 11-ej konkurs w jeździe figurowej dla dzieci do lat 15 oraz pokazy dzieci w wieku 6 do 9 lat.

Dnia 9 stycznia o godz. 10.30 zawody przeglądowe w jeździe figurowej pojedynczej i parami dostępne dla wszystkich łyżwiarzy zarówno stowarzyszonych jak i niezrzeszonych.

W dniach 15 i 16 stycznia zawody o mistrzostwo okręgu warszawskiego w jeździe figurowej pań, panów i parami w klasie A.

W dniach 22 i 23 stycznia — mistrzostwa okręgu warszawskiego w klasie B i C.

Dnia 30 stycznia o godz. 11-ej zawody dla młodzieży do lat 18 o tytuł mistrza Doliny Szwajcarskiej na rok 1938, w jeździe pojedynczej i parami.

Dnia 2 lutego o godz. 10.30 — próby klasyfikacyjne w jeździe figurowej na odznakę brązową, srebrną i złotą PZŁ.

W dniach 6 i 7 lutego — pokazy jazdy figurowej z udziałem mistrzów Polski i czołowych zawodników Katowic i Warszawy. Początek pierwszego dnia o 19-ej a drugiego dnia o 12-ej.

W dniach 12 i 13 lutego zawody wewnętrzne WTŁ w jeździe figurowej oraz zawody o tytuł mistrza WTŁ.

Dnia 19 i 20 lutego zarezerwowane są na wypadek konieczności przesunięcia jednego z wymienionych terminów na późniejszy ze względu na warunki atmosferyczne.

O prymat w hokeju stołecznym
Warszawianka - A.Z.S. 6:0

We wtorek wieczorem rozegrane zostały w Warszawie dwa decydujące mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

Warszawianka pokonała AZS 6:0 (5:0, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Majkowski (2), Andrzejewski, Przedpełski, Michalski i Dolecki (po jednej).

Skra wygrała ZASS 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Skry uzyskali Smosarscy (po 2), a Nagot jedną.

Mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobyła Warszawianka. Do klasy B spada ŻASS, drużyna żydowskich akademików.

TABELA

	gier	pkt.	bramki
1) Warszawianka	3	6	15:2
2) A. Z. S.	3	4	8:6
3) Skra	3	2	7:9
4) Ż. A. S. S.	3	0	0:13

Kandydaci do reprezentacji
na mecz Polska — Italia

Na mecz międzypaństwowy w boksie Polska — Italia w Warszawie kapitan związkowy PZB wystawi drużynę z następujących zawodników:

Waga musza: Rotholc — Jasiński, kogucia: Koziołek — Janowczyk, piórkowa: Czortek — Pela, lekka: Woźniakiewicz — Ratajak, półśrednia: Kolczyński — Janczak, średnia: Chmielewski — Pisarski, półciężka: Szymura — Karolak, ciężka: Węgrowski — Łukowski.

Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej ustalony zostanie w terminie późniejszym.

Nie będziemy grali z Niemcami

Niemiecki zw. hokejowy telefonicznie odwołał zapowiedziany na 8-go stycznia międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy w Katowicach.

Bez Żelaznej Gwardii

Rząd narodowo-liberalny stworzył p. Goga w Rumunii

BUKARESZT, 28. 12. Dziś premier Tatarescu złożył dymisję gabinetu. Zgodnie z naszymi przewidywaniami misję tworzenia nowego rządu otrzymał p. Goga, prezes partii narodowo - chrześcijańskiej.

Lista nowego rządu ma następujący wygląd:

Premier Goga, obrona narodowa — gen. Jan Antonescu, były szef sztabu. Komunikacja i roboty publiczne — Potarca. Oświata — Petrovici. Finanse — Savu, obecny administrator banku narodowego. Wyznania i sztuki — Lupas, b. minister Siedmiogrodu. Rolnictwo — Ghitescu. Kooperacja — Joanitzescu. Zdrowie — Banu. Przemysł i handel — inż. Gigurtua. Sprawy zagraniczne — Istrate Micescu. Lotnictwo i marynarka — inż. Irimescu. Praca — prof. Jerzy Cuza. Sprawy wewnętrzne — Calinescu. Sprawiedliwość — Radulescu - Mehedintzi. Minister bez teki — prof. Cuza (ojciec) naczelny prezes partii nar. - chrześcijańskiej.

Nowy rząd przybył o godz. 21-ej do pałacu, gdzie ministrowie złożyli przysięgę. Po przysiędze cały rząd udał się do kościoła na specjalne nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się pierwsza rada ministrów nowego gabinetu.

BUKARESZT, 28. 12. Nowy gabinet będzie posiadać charakter koncentracji elementów narodowo liberalnych, będzie się bowiem opierać w parlamencie na stronnictwach: narodowo - chrześcijańskim (36 mandatów), narodowo - liberalnym (111 mandatów), choć nie jest ono w rządzie reprezentowane, na froncie rumuńskim (35 mandatów), na partii narodowo - demokratycznej prof. Iorgi (8 mandatów) i ewentualnie na pewnej grupie posłów z centrum stronnictwa chłopskiego (zaranistów).

Jest możliwem, że Żelazna Gwardia zachowa w stosunkach do nowego gabinetu neutralność.

Stronnictwo narodowo - chrześcijańskie, którego prezesem jest nowy premier skupia żywioły narodowe, akcentując w swym programie pierwiastki nacjonalistyczne w polityce wewnętrznej, a zasady nadrzędności własnych interesów Rumunii — w polityce zagranicznej. Za jeden z kanonów swej polityki zagranicznej uważa stronnictwo narodowo - chrześcijańskie ścisły sojusz z Polską.

Premier Goga jest nie tylko jednym z czołowych polityków rumuńskich, ale także uczonym, profesorem uniwersytetu Cluj i znakomitym poetą. P. Goga jest prezesem towarzystwa rumuńsko - polskiego.

Koniec Stachanowskiej blagi

Zdemaskowanie rekordów wytwórczości przez oficjalną prasę sowiecką

MOSKWA, 28. 12. Prasa dzisiejsza na czele z „Prawdą" i „Izwiestiami", omawiając rezultaty rekordu stalinowskiego miesiąca stachanowskiego, podkreśla, że **rekordy pojedynczych robotników mają małe znaczenie.**

N. p. stachanowiec Gudow, pracujący w fabryce obrabiarek im. Ordzonikidze wykonał **90 norm, a cech, w którym on pracuje, systematycznie nie wykonuje planu.** Inny stachanowiec Niestierow z fabryki obrabiarek „Krasnyj Proletarij" w ciągu jednej zmiany wykonał zapas części do obrabiarki na okres 2 lat, a cech, w którym pracuje, mimo tego systematycznie nie wykonuje planu.

„Izwiestia", ujawniając organizację owych rekordów, piszą, że np. stachanowiec **Gudow zdobył swój rekord na specjalnie przygotowanym i odremontowanym warsztacie, przy czym posiadał on pod ręką wszystkie potrzebne narzędzia. Innym natomiast robotnikom brak bardzo często potrzebnych narzędzi i niezbędnych urządzeń,** a remont warsztatów zorganizowany jest źle i praca rozplanowana jest wadliwie.

„Gudok" pisze, że kolejnictwo też może poszczycić się rekordami, lecz transport kolejowy jako całość pracuje źle i systematycznie nie wykonuje państwowego planu ładowania i wyładowania wagonów.

Francja na falach anarchii

Strajk w zakładach użyteczności publicznej

Autorytet rządu rzucony na szalę

PARYŻ, 28. 12. W sytuacji strajkowej we Francji nie zaszły żadne zmiany na lepsze. Pertraktacje między rządem a pracodawcami i robotnikami zarówno w dziedzinie transportu, jak i w przemyśle spożywczym, toczą się w dalszym ciągu.

Na terenie samego departamentu Sekwany strajkuje **5513 robotników, zaś 47 zakładów przemysłowych pozostaje pod okupacją.**

Głównym punktem spornym jest sprawa okupacji fabryk oraz sankcyj przeciw strajkującym. Przemysłowcy nie zgadzają się na podjęcie bezpośrednich rozmów ze swymi pracownikami, o ile uprzednio nie zostaną ewakuowane okupowane przez strajkujących garaże oraz składy żywnościowe. Przemysłowcy i robotnicy pertraktują odrębnie z przedstawicielami rządu.

Prasa podaje obecnie sensacyjne szczegóły, jakie towarzyszyły rokowaniom z delegatami fabryki chemicznej Goodrich, okupowanej przez część robotników. W artykule, zamieszczonym w „Humanite", sekretarz unii związków zawodowych okręgu paryskiego przyznaje, że w czasie pertraktacyj z delegatami robotników tej fabryki w czasie świąt Bożego Narodzenia **premier Chautemps zagroził robotnikom, iż o ile nie przystąpią do ewakuacji fabryki,** rząd poda się do dymisji. Dopiero pod presją robotnicy, którzy opierali się przymusowej ewakuacji przez policję, ustąpili i opuścili lokale fabryczne.

W dalszym ciągu swego artykułu komunistyczny działacz zawodowy daje do zrozumienia, że socjaliści poparli stanowisko premiera Chautemps, tak że nawet **„dano strajkującym do zrozumienia w sobotę w czasie świąt, iż sprawa dalszego istnienia frontu ludowego może stanąć pod znakiem zapytania, jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie".**

W zakończeniu autor artykułu grozi rządowi, że dalsze używanie samochodów wojskowych do aprowizowania Paryża w zastępstwie strajkujących pracowników transportowych może przynieść „bardzo poważne konsekwencje", ponieważ **pracownicy zawodów, mających styczność ze strajkującymi, nie będą dłużej tolerowali używania wojska do pracy zastępczej.**

PARYŻ, 28. 12. Agencja Havasa donosi: **Międzyzwiązkowa komisja administracyjna robotników zakładów użyteczności publicznej uchwaliła przerwanie pracy we wszystkich paryskich zakładach użyteczności publicznej z dniem 29 grudnia br.**

Krwawy bój o Teruel

Czy odsiecz zdąży na czas?

BARCELONA, 28. 12. **Wojska rządowe zawładnęły ostatecznie klasztorem Santa Teresa,** leżącym w Teruelu w bezpośredniej bliskości z seminarium, w którym bronią się dotychczas oddziały gen. Franco. Milicje republikańskie zajęły również dalsze budynki w południowej części miasta.

W tej części Teruelu wybuchł ostatnio gwałtowny pożar, przy czym ogień zbliżył się do gmachu Banku Hiszpańskiego, bronionego przez powstańców.

SALAMANKA, 28. 12. Według komunikatu opublikowanego o godz. 20-ej przez radio powstańcze, na froncie Teruel **wojska gen. Aranda odniosą dalsze sukcesy.**

Oddziały te w spiesznym marszu na pomoc oblężonym starły się z przeciwnikiem, zadając mu wielkie straty. Nieprzyjaciel mimo rozpaczliwej obrony, zmuszony był porzucić zajmowane pozycje.

Robota wywrotowa

wśród nauczycieli żydowskich

WILNO, 28. 12. Jak się dowiadujemy, wileński starosta grodzki zawezwał do siebie **przedstawicieli Związku nauczycieli szkół żydowskich w Wilnie i oświadczył im, że posiada informacje, iż na terenie związku pewne czynniki usiłują prowadzić robotę wywrotową.** Starosta uprzedził przedstawicieli związku, że w razie, gdyby akcji tej nie zaniechano, władze wyciągną jaknajdalej idące konsekwencje w stosunku do całego związku.

Zmiany personalne

w Min. Spr. Wewn.

W sferach politycznych **krążą pogłoski o ustąpieniu wojewody nowogródzkiego** płk. Sokołowskiego. Jako jego zastępcę wymienia się dyr. Kucharskiego, **szefa personalnego w Min. Spraw Wewnętrznych.**

Dyr. Kucharski jest, jak wiadomo zbliżony do „Naprawy". Wzbudza więc zainteresowanie fakt, czy jego następca w Min. Spraw Wewnętrznych będzie również **„naprawiaczem".**

Pochód Japończyków

na południe Chin

SZANGHAJ, 28. 12. **Wojska japońskie czynią w prowincji Szantung dalsze postępy w kierunku wschodnim wzdłuż linii kolejowej Kianszou, gdzie zajęły miejscowości Lungszan i Czoutsun, znajdujące się w odległości 20 i 92 km. od Tsinan. Atak japoński jest tak gwałtowny, że wojska chińskie niezdolne do oporu cofają się w popłochu w kierunku południowym.**

Z Tsingtao donoszą, że **wojska chińskie przed opuszczeniem miasta zniszczyły nietylko przędzalnie bawełny i inne zakłady przemysłowe japońskie, lecz wysadziły również w powietrze japońskie szkoły i szpitale.**

Kilkunastu rannych

na wiecu ukraińskim

LWÓW, 28. 12. **Do krwawych awantur doszło ostatnio w Trembowli w województwie tarnopolskim, na wiecu zorganizowanym przez znanego przywódcę ukraińskich nacjonalistów red. Palijewa. W czasie wiecu wtargnęła na salę grupa przeciwników politycznych Palijewa. Doszło do krwawych zajść, których ofiarami są liczni ranni.**

Do szpitala we Lwowie przewiezionych zostało kilkunastu rannych, oraz m. in. działacz ukraiński lekarz dr. Mochnacki.

Sala teatralna, w której odbywał się wiec, została zdemolowana.

Strajk okupacyjny

w banku lwowskim

LWÓW, 28. 12. Już 8-my dzień **trwa we Lwowie strajk okupacyjny urzędników Centralnego Banku Przemysłowego we Lwowie.**

Ponieważ dyrekcja Banku pozostaje nieustępliwa i nie chce przyznać urzędnikom najskromniejszej nawet podwyżki płac, **strajkujący urzędnicy zamierzają rozpocząć głodówkę.**

Groźny pożar

w łódzkiej tkalni

ŁÓDŹ, 28. 12. Dziś wybuchł groźny pożar w fabryce Podowskiego przy ul. Pomorskiej.

Od iskry w szarpaczu zapaliła się w wielkiej ilości nagromadzona bawełna, a następnie urządzenia i maszyny dużego budynku fabrycznego. Na ratunek przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, która pożar zlokalizowała, ogień zagrażał już bowiem kilku sąsiednim budynkom.

Straty są poważne.

Obsunięcie się sufitu

w nowym gmachu P. K. O.

POZNAŃ, 28. 12. **W nowym gmachu P. K. O. przy Pl. Wolności w Poznaniu otwartym w lecie b. r. obsunęła się już poraz drugi część zaprawy wapiennej na suficie i runęła na podłogę.**

Obsunięcie się to nastąpiło w biurach Orbisu. Wskutek tego zarządzono urządzenie na nowo całego sufitu **przez narzucenie nowej zaprawy. Jako przyczynek do tego właśnie wypadku stwierdzić warto, że Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił przed paru dniami upadłość budowniczego poznańskiego Edmunda Rychlickiego, który budował gmach PKO.**

Pożar w biurach

magistratu łódzkiego

ŁÓDŹ, 28. 12. W dniu 27-go bm. wybuchł pożar w głównym gmachu zarządu miejskiego w Łodzi przy Pl. Wolności nr. 14. Ogień powstał w jednym z pokojów biurowych został jednakże na czas spostrzeżony. Zaalarmowany natychmiast pluton straży pożarnej ogień zlikwidował. Straty spowodowane pożarem nie są znaczne.

Nauczyciel samowolnie

zmieniał uczniom wyznanie

RÓWNE, 28. 12. Na ławie oskarżonych przed S. O. w Równem zasiadł kierownik szkoły powszechnej Aleksander Jakimczuk, oskarżony o to, że **w rejestrach szkolnych zmienił czterem uczniom wyznanie z prawosławnego na grekokatolickie.**

Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

Ujście Wisły zamarzło

GDAŃSK, 28. 12. Na skutek mrozów, panujących w czasie świąt Bożego Narodzenia, pewne odcinki Wisły na terenie Wolnego Miasta, a mianowicie t. zw. Wisła Elbląska, oraz t. zw. Wisła Królewiecka uległy zamarznięciu, na skutek czego przerwano żeglugę rzeczną, oraz zapomocą promów.

Zgon

Maurycego Ravela

PARYŻ, 28. 12. Zmarł tutaj słynny kompozytor muzyk francuski Maurycy Ravel. Zmarły urodził się w roku 1875 i był uczniem Anthiome'a, Beriot'a, Pessard'a, Gabriela Faure'a.

Ravel skomponował wiele dzieł na fortepian, między innymi: Pavane, Infantka, Fontanny, Grobowiec, oraz znane w całym świecie utwory symfoniczne, jak Szecherezadę, Godziny Hiszpańskie, Daphnis i Chloe, Walc i Bolero.

Ks. Michał Radziwiłł protestuje

przeciw naznaczeniu kuratora

PARYŻ, 28. 12. „Paris Soir" ogłasza dziś wywiad z ks. Radziwiłłem, który zaznaczył między innymi:

„Protestuję przeciw wyrokowi sądowemu, nie uznaję również wyznaczonego przez trybunał kuratora, którego uważam za niezdolnego do zarządzania moim majątkiem".

Książę oświadczył, że nie tylko przewidywał kampanię przeciwko sobie, lecz zdoła ją odparować. Zwracając się do wysłannika „Paris Soir" książę prosił o zaznaczenie w wywiadzie, że **„nic nie zdoła przeszkodzić jego związkowi małżeńskiemu".**

Na marginesie tego wywiadu trzeba zaznaczyć, że ks. Michał Radziwiłł nie posiada niemal wcale osobistego majątku. B. ambasador Alfred Chłapowski wyznaczony jako kurator księcia **będzie miał za zadanie jedynie dysponowanie kwotą 5.000 zł., którą książę otrzymuje miesięcznie na mocy decyzji sądu z ordynacji antonińsko - przygodnickiej.**

Ordynacja znajduje się już od dawna pod kuratelą, zupełnie nie zależnie od obecnej decyzji Sądu o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła.

Klub Demokratyczny

w parlamencie

Na terenie parlamentarnym ma powstać odpowiednik klubu demokratycznego. W skład tego klubu wejdą senatorowie Kwaśniewski i Michałowicz oraz senatorka Fleszerowa. Na razie nie wiadomo, którzy z posłów wejdą do tego klubu.

30.000 zredukowanych

NOWY JORK, 28. 12. Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

WSTYDZI SIĘ POLSKIEGO POCHODZENIA

GDAŃSK, 28. 12. Gdański senator sprawiedliwości dr. Wiercinski zmienia swe nazwisko na Wiers-Keiser.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.50 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.